

# BUDOWNICTWO DOLNOŚLĄSKIE

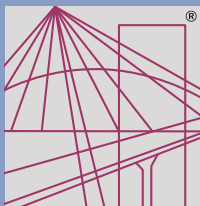
nr 1 (19)

kwiecień 2016

ISSN 2083-4136

Czasopismo Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa





## Wydawca

Dolnośląska Okręgowa Izba  
Inżynierów Budownictwa  
50-114 Wrocław, ul. Odrzańska 22  
tel. 71 337 62 30, faks 71 337 62 40  
www.dos.piib.org.pl,  
dos@dos.piib.org.pl

## Rada Programowa

Przewodniczący:  
dr hab. inż. Eugeniusz Hotała, prof. PWr.  
Członkowie:  
prof. dr hab. inż. Jan Biliszczuk  
prof. dr inż. Kazimierz Czaplński  
dr inż. Andrzej Pawłowski  
mgr inż. Agnieszka Środek

## Redakcja

Redaktor naczelna:  
Agnieszka Środek  
Redaktor prowadzący:  
Szymon Maraszewski  
redakcja@dos.piib.org.pl

## Druk

Drukarnia JAKS  
50-514 Wrocław, ul. Bogedaina 8  
www.jaks.net.pl, jaks@adres.pl  
nakład 650 egz.

## Okładka

Świdnica  
Centrum przesiadkowe  
Fot. Mariusz Wiszczuk



Fot. Archiwum DOIIB

# Spis treści

- 3 Festiwal budownictwa**  
Rozmowa z Rainerem Bullą
- 4 Kalendarium styczeń 2016 – grudzień 2016**
- 6 XXX Targi Budownictwa i Wyposażenia Wnętrz  
TARBUD 2016**
- 8 Spotkanie szkoleniowo-integracyjne  
w Łagowie**
- 9 II Konferencja Programowa Delegatów  
na Zjazd DOIIB**
- 10 Mamy telewizję internetową**  
Rozmowa z Eugeniuszem Hotałą
- 11 Obwodowe Zespoły Członkowskie**
- 11 Obwodowe Zespoły Członkowskie  
– tego nam brakowało**  
Rozmowa z Danielem Jarząbkiem
- 14 Być społeczeństwu użytecznym**  
Rozmowa z Andrzejem Hryciukiem
- 16 Dom Technika NOT w Świdnicy**
- 17 Świadomość prawna w społeczeństwie  
jest niska**  
Rozmowa z Barbarą Rajcą
- 19 Jaworzyna Śląska. Muzeum Przemysłu  
i Kolejnictwa na Śląsku**
- 22 Zespół Szkół Specjalnych w Świdnicy**
- 24 Centrum przesiadkowe w Świdnicy**
- 27 Dzieje Piastów Śląskich część III**
- 30 Strzegom. Daleko od szosy**



# FESTIWAL BUDOWNICTWA

**Rozmowa z Rainerem Bullą, zastępcą przewodniczącego Rady Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, przewodniczącym zespołu do spraw obchodów Europejskiej Stolicy Kultury 2016**

**Dolnośląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa włączając się w obchody Europejskiej Stolicy Kultury 2016 organizuje Festiwal Budownictwa. Ta idea wzbudziła duże zainteresowanie. Pan jest głównym organizatorem festiwalu, proszę powiedzieć coś więcej o tym wydarzeniu.**

– Na początku chciałem powiedzieć, że patronat honorowy nad festiwalem objął Jego Magnificencja Rektor Politechniki Wrocławskiej, prof. dr hab. inż. Tadeusz Więckowski, to dla nas zaszczyt.

Hasło przewodnie festiwalu brzmi: „Odbudowa i budowa. Tradycja, postęp i innowacyjność”. To właśnie chcemy zaprezentować. Po wojnie zastaliśmy nasze miasto kompletnie zrujnowane i zaczęliśmy odbudowę. Dlaczego inżynierowie budownictwa mają prawo o tym mówić? Trzeba pamiętać o tym, że aby coś odbudować, a potem zbudować, ktoś musi zrobić projekt, ktoś musi potem prowadzić roboty budowlane, ktoś musi je nadzorować. To wszystko robią inżynierowie budownictwa. I to wszystko chcemy pokazać. A mamy co pokazać, prawda?

Druga część hasła mówi o tym, że zachowaliśmy tradycję odbudowując wiele pięknych starych budynków, równocześnie idziemy z duchem czasu, wznosimy nowoczesne budowle wykorzystując najnowsze technologie. Tu także mamy się czym pochwalić.

Festiwal Budownictwa zaczynaemy 7 czerwca w Narodowym Forum Muzyki koncertowym wykonaniem „Tristana i Izolda” Richarda Wagnera. 9 czerwca będziemy oglądać „Pano-

ramę Raławicką”, tutaj nie tylko obraz jest dla nas ciekawy, ale również rotunda w której jest wyeksponowany. Zwiedzanie będzie połączone z prelekcją o konstrukcji budynku. W dniach od 10 do 21 czerwca jest przewidziany cykl imprez w klubie muzycznym „Stary Klasztor”. Wykupujemy bilety i członkowie izby będą mogli brać udział w tych imprezach, oczywiście bezpłatnie.

11 czerwca przewidziane jest zwiedzanie Wrocławskiego Węzła Wodnego – ośmiogodzinna wycieczka statkiem, od Wyspy Opatowickiej do śluzy Rędzin. 14 i 15 czerwca odwiedzimy Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, a konkretnie Zakład Produkcji Wody Na Grobli, Wrocławską Oczyszczalnię Ścieków „Janówek” i „Hydropolis” – centrum wiedzy o wodzie. 17 czerwca w kinie Nowe Horyzonty odbędzie się pokaz filmów o odbudowie i budowie Wrocławia. Na ten pokaz również wykupiliśmy bilety dla członków DOIIB.

Kolejnym punktem programu, 18 czerwca, jest wycieczka autokarowa do Doliny Pałaców i Ogrodów w Kotlinie Jeleniogórskiej. 20 czerwca w Muzeum Architektury odbędzie prezentacja partnerów festiwalu, a 21 czerwca zwiedzimy Afrykarium we wrocławskim ZOO. Zwieńczeniem Festiwalu Budownictwa jest Gala Inżynierska, która odbędzie się 14 września.

W ramach festiwalu przewidziane są również konkurs fotograficzny i wystawa plenerowa na ulicy Kuźnicznej we Wrocławiu. Wystawa pod tytułem „Wrocław. Odbudowaliśmy, budujemy” zostanie otwarta 8 czerwca. Wernisaż

**FESTIWAL BUDOWNICTWA**  
Odbudowa i Budowa  
Tradycja, Postęp, Innowacyjność

**07.06. NARODOWE FORUM MUZYKI**, Richard Wagner „Tristan i Izolda”

**08–22.06. WYSTAWA I KONKURS FOTOGRAFICZNY O WROCŁAWIU**

**09.06. PANORAMA RACŁAWICKA**

**10–21.06. KONCERTY I IMPREZY MŁODZIEŻOWE**, klub muzyczny Stary Klasztor

**11.06. MOSTY WROCŁAWIA**, wycieczka statkiem

**14–15.06. MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI**  
Zwiedzanie Zakładu Produkcji Wody Na Grobli, zwiedzanie „Hydropolis”, zwiedzanie Wrocławskiej Oczyszczalni Ścieków „Janówek”

**17.06. PRZEGLĄD FILMÓW DOKUMENTALNYCH O WROCŁAWIU**, kino Nowe Horyzonty

**18.06. DOLINA PAŁACÓW I OGRODÓW**, wycieczka autokarowa

**20.06. PREZENTACJE PARTNERÓW FESTIWALU**, Muzeum Architektury

**21.06. AFRYKARIUM**

**14.09. GALA INŻYNIERSKA, IMPART**

**Partnerzy Strategiczni:**  
Budimex S.A., Skanska S.A., RZGW we Wrocławiu, Saint-Gobain PAM Polska Sp. z o.o., HOBAS System Polska Sp. z o.o., Wilo Polska Sp. z o.o., Archicom Holding Sp. z o.o.  
**Partnerzy:**  
BBKS-Projekt Sp. z o.o., BPBK we Wrocławiu Sp. z o.o., EBRO ARMATUREN Sp. z o.o., ArC2 FABRYKA PROJEKTOWA

## aktualności

konkursu fotograficznego odbędzie się 14 czerwca w galerii Macondo.

### W jaki sposób członkowie DOIIB będą informowani o tych wszystkich wydarzeniach?

– Razem z marcowym numerem miesięcznika „Inżynier Budownictwa” członkowie DOIIB dostali zaproszenia na festiwal z opisem całego wydarzenia. Od 30 marca na stronie internetowej izby będą prowadzone zapisy na poszczególne imprezy. Będzie decydowała kolejność zgłoszeń. Przy czym

uważamy, że każdy, wraz z osobą towarzyszącą, zapisuje się na jedną imprezę. Oczywiście można się wpisać na więcej, ale pierwszy zapis jest traktowany jako najważniejszy, a pozostałe zostaną uwzględnione jeżeli będą wolne miejsca.

### Spodziewa się Pan, że Festiwal Budownictwa wzbudzi duże zainteresowanie?

– Myślę, że tak. Ciągłe się mnie ktoś pyta, jak można zgłaszać swój akces do udziału w imprezach. Proszę zwrócić

uwagę na to, że w DOIIB jest nas około 10 tysięcy, a na wszystkich imprezach festiwalowych jest łącznie około tysiąca miejsc. Obawiam się, że nie starczy dla wszystkich chętnych.

### Może Festiwal Budownictwa to pomysł na stałą imprezę?

– Tak bym to widział. Może nie na taką skalę jak teraz, ale cztery imprezy można zawsze latem zrobić.

### Dziękuję za ciekawą rozmowę.

Agnieszka Środek

## Kalendarium styczeń 2016 – grudzień 2016

<b>4 stycznia</b>	– uruchomienie telewizji Internetowej DOIIB		organizowane przez OZC obwód wałbrzyski i wałbrzyski-grodzki (Wałbrzych)
<b>6 stycznia</b>	– udział przedstawicieli DOIIB (Anna Ficner, Andrzej Pawłowski) w walnym zgromadzeniu Czeskiej Izby Inżynierów Budownictwa ČKAIT okręgu Hradec Králové	<b>17 lutego</b>	– spotkanie konsultacyjne z ekspertem, przedstawicielką ERGO HESTII mgr Marią Tomaszewską-Pestką: „Ubezpieczenie odpowiedzialności zawodowej inżynierów budownictwa”
<b>14 stycznia</b>	– uroczyste wręczenie decyzji o nadaniu uprawnień budowlanych (Wrocław)	<b>18 lutego</b>	– posiedzenie Rady DOIIB
<b>15 stycznia</b>	– V Dolnośląski Bal Mostowców, Budowlańców i Architektów (Wrocław)	<b>26 lutego</b>	– spotkanie szkoleniowo-integracyjne dla członków DOIIB z powiatu trzebnickiego organizowane przez OZC obwód trzebnicki (Trzebnica)
<b>21 stycznia</b>	– posiedzenie Prezydium Rady DOIIB	<b>28 lutego</b>	– II Mistrzostwa Inżynierów Budownictwa Dolnego Śląska w Narciarstwie Alpejskim (Czarna Góra)
<b>22 stycznia</b>	– spotkanie szkoleniowo-integracyjne dla członków DOIIB z powiatu trzebnickiego organizowane przez OZC obwód trzebnicki (Trzebnica)	<b>2 marca</b>	– udział przedstawicieli Rady DOIIB w posiedzeniu KR PIIB (Warszawa)
<b>27–28 stycznia</b>	– udział przedstawiciela DOIIB (Andrzej Pawłowski) w 24. Bawarskich Dniach Inżynierskich (Monachium)	<b>2 marca</b>	– seminarium szkoleniowe dla członków DOIIB: „Ochrona przeciwpożarowa w budownictwie – od uzgadniania dokumentacji projektowej do stanowiska Państwowej Straży Pożarnej” (Legnica)
<b>2 lutego</b>	– wycieczka na Międzynarodowe Targi Budownictwa BUDMA w Poznaniu		
<b>13 lutego</b>	– spotkanie szkoleniowo-integracyjne dla członków DOIIB z powiatu wałbrzyskiego		

- 3 marca** – posiedzenie Prezydium Rady DOIIB
- 4 marca** – szkolenie dla członków DOIIB: „Zmiany w prawie budowlanym w świetle praktyki i orzecznictwa sądowego” (Bolesławiec)
- 8 marca** – szkolenie dla członków DOIIB: „Jak szybko i poprawnie zaprojektować dowolną instalację RTV/SAT. Program TelSat i jego zastosowanie w praktyce” (Wrocław)
- 10 marca** – szkolenie dla członków DOIIB: „Zmiany w prawie budowlanym w świetle praktyki i orzecznictwa sądowego” (Głogów)
- 11 marca** – szkolenie dla członków DOIIB: „Zmiany w prawie budowlanym w świetle praktyki i orzecznictwa sądowego” (Legnica)
- 17 marca** – posiedzenie Rady DOIIB
- 17 marca** – szkolenie dla członków DOIIB: „Zmiany w prawie budowlanym w świetle praktyki i orzecznictwa sądowego” (Kłodzko)
- 18 marca** – szkolenie dla członków DOIIB: „Zmiany w prawie budowlanym w świetle praktyki i orzecznictwa sądowego” (Wałbrzych)
- 18 marca** – cykl wykładów organizowanych przez DOIIB w ramach XXX edycji Targów Budownictwa i Wyposażenia Wnętrz TARBUD 2016 (Wrocław)
- 23 marca** – spotkanie konsultacyjne z ekspertem mec. Małgorzatą Sosnowską: „Istota ochrony praw autorskich w wykonywaniu zawodu inżyniera budownictwa” (Wrocław)
- 16 kwietnia** – XV Okręgowy Zjazd Sprawozdawczy DOIIB (Wrocław)
- 5 maja** – posiedzenie Prezydium Rady DOIIB
- 20–21 maja** – spotkanie szkoleniowo-integracyjne dla członków OZC z obwodów dzierzoniowskiego, kłodzkiego i ząbkowickiego (Lasocin)
- 4 czerwca** – spotkanie szkoleniowo integracyjne dla członków OZC z obwodu zgorzeleckiego (Zamek Czocho)
- 9 czerwca** – posiedzenie Rady DOIIB
- 24–25 czerwca** – XV Krajowy Zjazd PIIB (Warszawa)
- 13 lipca** – uroczyste wręczenie decyzji o nadaniu uprawnień budowlanych (Wrocław)
- 14 września** – Gala Inżynierska DOIIB (Wrocław)
- 22–23 września** – Forum Inżynierskie DOIIB
- 10 grudnia** – III Konferencja Programowa Delegatów na Zjazd DOIIB (Wrocław)

**INFORMACJE O INNYCH PRZYGOTOWYWANYCH KONFERENCJACH I SZKOLENIACH BĘDĄ PODAWANE NA STRONIE INTERNETOWEJ DOIIB ([www.dos.piib.org.pl](http://www.dos.piib.org.pl))**



Fot. A. Środek

TARBUD 2016, Eugeniusz Hołała



Fot. A. Środek

TARBUD 2016, Andrzej Monastyrski, Zbigniew Maćków

## XXX TARGI BUDOWNICTWA I WYPOSAŻENIA WNĘTRZ TARBUD 2016

Dolnośląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa z cyklem wykładów



Fot. A. Środek

W dniach 18–20 marca 2016 roku w Hali Stulecia odbyły się już po raz trzydziesty Targi Budownictwa i Wyposażenia Wnętrz TARBUD. Patronat honorowy nad tym wydarzeniem objęli: Wojewoda Wrocławski, Miasto Wrocław, Dolnośląska Okręgowa Izba Architektów RP oraz Dolnośląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa. W tegorocznej edycji targów wzięło udział ponad 150 firm. Przez trzy dni goście targów mogli odwiedzać rozmaite stoiska, brać udział w wykładach, prezentacjach i warsztatach, ale przede wszystkim zdobywać nowe kontakty, poznawać nowe technologie i poszerzać swoją wiedzę w zakresie budownictwa, architektury i wyposażenia wnętrza.

Jubileuszowa edycja TARBUDU była okazją do podsumowań oraz wspomnień, mówił o tym podczas inauguracji targów prezes Hali Stulecia, Andrzej

Baworowski. Impreza po raz pierwszy została zorganizowana w 1993 roku. Formuła targów ewoluuje, dostosowując się do aktualnych oczekiwań branży, trendów w przemyśle budowlanym, najnowszych nurtów w architekturze wnętrz oraz nowości w ogrodnictwie. W latach najbardziej dynamicznego rozwoju budownictwa przestrzeń wystawienniczą TARBUDU tworzyły: wnętrza Hali Stulecia, pomieszczenia Wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych, dwanaście hal namiotowych oraz otaczające obiekty tereny zewnętrzne. Rekordową ilość wystawców odnotowano w 1998 roku, na targach gościło wówczas aż 667 firm.

Przewodniczący Rady DOIIB, Eugeniusz Hotała gratulował organizatorom targów dotychczasowych osiągnięć i zapewnił, że samorząd zawodowy jest gotów wspierać rozwój branży budowlanej

i organizację wydarzeń targowych w różnorodny sposób. Zaproponował włączenie mediów internetowych, w tym TV DOIIB do promocji Targów TARBUD i prezentacji osiągnięć wystawców przez te media podczas ich trwania.

Z okazji jubileuszu Hala Stulecia we współpracy z patronem medialnym – Gazetą Wyborczą – przygotowała wyjątkową wystawę zdjęć. Znalazły się na niej fotografie pokazujące jak zmieniały się Targi Budownictwa i Wyposażenia Wnętrz TARBUD od 1993 roku. Zobaczyć na nich można było między innymi jak od czasów pierwszej edycji zmieniły się wygląd i jakość stoisk wystawienniczych, jakie produkty prezentowali producenci w latach, kiedy nie było jeszcze marketów budowlanych, jak ogromne konstrukcje powstawały na placu pod Iglicą oraz jakie osobistości otwierały kolejne edycje targów.

Targi uzupełniały liczne atrakcje i wydarzenia towarzyszące. Jak co roku, podczas TARBUDU odbył się cykl wykładów Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. Panel DOIIB, zorganizowany tradycyjnie już przez Grażynę Kaczyńską, przyciągnął wielu zainteresowanych. Nic dziwnego – tegoroczne wykłady dotyczyły interesujących realizacji, o których dużo mówiono w ostatnich latach.

Pierwszy wystąpił Jacek Dudkiewicz z wykładem: „Sky Tower – nowa wizytówka Wrocławia”. Mówił o drugim pod względem wysokości budynku w Polsce, dominującym nad Wrocławiem, wpisanym już na stałe w panoramę miasta i różnie ocenianym pod względem estetycznym.



Drugi wykład: „Centrum Historii Zajezdnia” poprowadzili razem Zbigniew Maćków – projektant i Andrzej Monastyrski – kierownik budowy. Opowiadali o przebudowie starej, wybudowanej w pod koniec dziewiętnastego wieku zajezdni tramwajowej na nowoczesną placówkę zajmującą się współczesną historią Wrocławia i Dolnego Śląska. Obiekt ma być oddany do użytku w sierpniu 2016 roku.

Kolejny wykład dotyczył Biurowca Dominikańskiego, mówili o nim Jakub Tomalik – projektant obiektu i Marek Wolny – kierownik budowy. Biurowiec Dominikański wznoszono w centrum Wrocławia przy ruchliwych ulicach, na działce otoczonej zwartą zabudową i w pobliżu fosy. Stwarzało to wiele problemów projektowych i logistycznych, co wymuszało zastosowanie wielu nietypowych rozwiązań.

„Narodowe Forum Muzyki” – perła dla sztuki, perła w budownictwie” to temat wystąpienia Pawła Kurgana. Narodowe Forum Muzyki. Budynek zaprojektowała firma Kuryłowicz & Associates. Znajdują się w nim między innymi cztery sale koncertowe (główna i trzy kameralne), a także studio nagrań, sale prób, pomieszczenia konferencyjno-biurowe i przestrzeń wystawiennicza. Do obiektu należą także podziemny parking i plac pomyślany jako miejsce plenerowych wydarzeń kulturalnych. Główna sala koncertowa jest akustycznie odizolowana przez specjalne dylatacje, izolatory akustyczne i wibroizolatory od pozostałej części budynku, a przede wszystkim od źródeł hałasów i drgań zewnętrznych. Za rozwiązania akustyczne odpowiedzialna jest nowojorska firma Artec Consultants Inc. (grupa Arup).

Po krótkiej przerwie zaczął się cykl wykładów na temat budownictwa energooszczędnego. Małgorzata Szulgowska-Zgrzywa z Politechniki Wroc-



TARBUD 2016, fragment ekspozycji

Fot. A. Środek



TARBUD, Marek Wolny, Jakub Tomalik

Fot. A. Środek

ławskiej mówiła o: „Wpływie systemu grzewczego na efektywność i koszty eksploatacji niskoenergetycznego domu jednorodzinnego”. Rafał Dobkiewicz, doradca techniczny projektantów z firmy Viessmann wygłosił wykład: „Systemowe rozwiązania wytwarzania energii z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii (OZE) w budownictwie”. Prezentację zakończyło wystąpienie Jerzego Żurawskiego z Dolnośląskiej Agencji Energii i Środowiska: „Budowa i termomoderniza-

cja budynków energooszczędnych – programy dofinansowania”.

XXX Targi TARBUD przeszły już do historii. Czas jednak biegnie szybko i już teraz trzeba postawić sobie pytanie w jakiej formule organizacyjnej i merytorycznej nasz dolnośląski samorząd zawodowy inżynierów budownictwa ma wziąć udział w kolejnej edycji tych targów.

Agnieszka Środek

## SPOTKANIE SZKOLENIOWO-INTEGRACYJNE W ŁAGOWIE



Fot. Z. Wnętek



Fot. Z. Wnętek

### Szkolenie w Łagowie, listopad 2015

20 listopada 2015 roku w hotelu „Pałac Łagów” w Łagowie koło Zgorzelca odbyło się spotkanie szkoleniowe w ramach programu szkoleniowego Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. Zorganizowali je członkowie Obwodowego Zespołu Członkowskiego w Zgorzelcu i było adresowane przede wszystkim do członków izby z powiatów zgorzeleckiego i lubańskiego

Hotel „Pałac Łagów”, w którym odbyło się szkolenie, mieści się w starym dworze wzniesionym w 1581 roku dla Michała Endera von Sercha. Położony w pięknym

parku pałac był odwiedzany przez arystokrację i sławne osobistości tamtej epoki. W ostatnim czasie, po odbudowie, przekształcony został w hotel. Znajdujące się w hotelu sale wykładowo-widowskowe pozwalają na organizację konferencji i szkoleń.

W szkoleniu wzięło udział blisko czterdziestu inżynierów budownictwa, a wśród zaproszonych gości byli między innymi Powiatowi Inspektorzy Nadzoru Budowlanego, dyrektorzy Wydziałów Architektury i Budownictwa Starostw Powiatowych oraz przedstawiciele Rady i orga-

nów DOIIB. Szkolenie poświęcone było przeprowadzonej ostatnio, tak zwanej „małej nowelizacji” Prawa budowlanego i zagadnieniom związanym z badaniami geotechnicznymi przy projektowaniu i realizacji obiektów budowlanych.

Spotkanie otworzył Janusz Szczepański, członek Prezydium Krajowej Rady PIIB, skarbnik DOIIB. Po przywitaniu gości przedstawił informację o aktualnej działalności Izby, zadaniach i planach na najbliższy okres. Podkreślił znaczenie inicjatyw OZC w działalności szkoleniowej Izby oraz integracji środowiska inżynierów i techników budowlanych.

Pierwszy blok szkoleniowy obejmujący wybrane zagadnienia „małej nowelizacji” Prawa budowlanego, przeprowadził mgr Przemysław Warszawski z Wydziału Orzecznictwa Administracyjnego Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego we Wrocławiu.

Drugi blok szkoleniowy poświęcony był badaniom geologiczno-inżynierskim potrzebnym do ustalenia geotechnicznych warunków posadowienia przy projektowaniu i realizacji obiektów budowlanych. Zmiany w nazewnictwie, klasyfikacji i określaniu właściwości gruntów związane z wprowadzeniem nowych norm, tak zwanych „Eurokodów”, przedstawił dr inż. Maciej Hawrysz z Instytutu Geotechniki i Hydrotechniki Politechniki Wrocławskiej.

Spotkanie zorganizowane zostało przez członków Obwodowego Zespołu Członkowskiego z powiatu zgorzeleckiego przy wsparciu organizacyjnym i finansowym Rady DOIIB. Dużym zaangażowaniem w organizację szkolenia, wykazali się również pracownicy biura DOIIB.

Sławomir Detko  
Przewodniczący OZC Zgorzelec



## II KONFERENCJA PROGRAMOWA DELEGATÓW NA ZJAZD DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

Ożywione dyskusje i „pozytywny ferment” który wśród delegatów na Zjazd Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa kadencji 2014–18 wywołała konferencja w grudniu 2014 roku sprawiły, że w tym roku postanowiono spotkać się znowu, żeby w swobodnej atmosferze i bez presji czasu, ograniczającej możliwość poszerzonych wypowiedzi podczas zjazdów okręgowych, podyskutować o sprawach nurtujących nasze środowisko zawodowe.

Druża Konferencja Programowa odbyła się 12 grudnia 2015 roku w Hotelu Wrocław. Cieszyła się dużym zainteresowaniem, wzięło w niej udział 110 ze 175 delegatów na Zjazd DOIIB obecnej kadencji.

Obrazy otworzył przewodniczący Rady DOIIB Eugeniusz Hotała. Przywitał zebranych i przedstawił informację o aktualnej działalności izby. Mówił o działaniach zmierzających do podniesienia prestiżu zawodu inżyniera budownictwa i integracji naszego środowiska. [...] Tadeusz Olichwer, sekretarz Rady DOIIB, przedstawił program spotkania. Uczestnicy dyskutowali w dwóch grupach roboczych. „Etyka w wykonywaniu zawodu inżyniera budownictwa” to problem omawiany w pierwszej grupie, gdzie moderatorem dyskusji był Piotr Zwoździak, rzecznik prasowy DOIIB. Drugi zespół dyskutował o „Warunkach wykonywania zawodu inżyniera budownictwa w Polsce”, tu moderatorem dyskusji była Danuta Paginowska, przewodnicząca Zespołu Prawno-Regulaminowego Rady DOIIB. [...] Uczestnicy konferencji wysłuchali wykładu: „Etyka w wykonywaniu zawodów zaufania publicznego ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia odpowiedzialności”, który wygłosił dr hab. Jan Wadowski, członek Zespołu Antropologii Filozoficznej i Etyki Studium Nauk Human-



Fot. P. Rudy

### II Konferencja Programowa Delegatów na Zjazd DOIIB, obrady zespołu drugiego

stycznych i Społecznych Politechniki Wrocławskiej. [...]

Po parogodzinnych obradach moderatorzy przedstawili wyniki prac zespołów roboczych. Efektem pracy zespołu do spraw etyki był apel skierowany do wszystkich uczestników procesu budowlanego. Cały tekst apelu przytaczamy poniżej.

Zespół omawiający warunki wykonywania zawodu inżyniera budownictwa skoncentrował się na przeszkodach prawnych we właściwym wykonywaniu zawodu, odpowiedzialności dyscyplinarnej, zawodowej, karnej i cywilnej oraz zamówieniach publicznych w budownictwie. [...] Wszystkie wnioski zostały zaprotokołowane i po opracowaniu zostaną przedstawione na Okręgowym Zjeździe DOIIB w formie uchwały zjazdowej, zawierającej stanowisko DOIIB w tej sprawie i przekazanej następnie na obrady najbliższego Krajowego Zjazdu PIIB. [...] Można pozwolić sobie na stwierdzenie, że konferencja zakończyła się sukcesem. Świadczą o tym wysoka frekwencja i zaangażowanie uczestników, którzy zgłosili wiele konstruktywnych wniosków.

Agnieszka Środek

Apel uczestników II Konferencji Programowej DOIIB Wrocław, 12. 12. 2015 r.

„Etyka podstawą budowania właściwego wizerunku inżyniera i technika budownictwa”

Wykonując zawód zaufania publicznego dbajmy o przestrzeganie zasad etyki przez tworzenie odpowiednich więzi w grupie zawodowej, bądźmy lojalni i szanujmy się wzajemnie.

Tylko profesjonalizm, wiarygodność, solidarność zawodowa i wzajemne poszanowanie daje gwarancję wysokiej oceny naszej pracy i podniesie rangę zawodu.

Zwracamy się do wszystkich uczestników procesu budowlanego o wsparcie nas w tych działaniach.

Uczestnicy II Konferencji Programowej DOIIB

*Wszystkie skróty pochodzą od redakcji. Pełny tekst artykułu na stronie internetowej DOIIB: [www.dos.piib.org.pl](http://www.dos.piib.org.pl) i w miesięczniku Inżynier Budownictwa 1/16*

# MAMY TELEWIZJĘ INTERNETOWĄ

**Rozmowa z Eugeniuszem Hotałą, przewodniczącym Rady Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, o działającej od 4 stycznia 2016 roku telewizji internetowej**

**4 stycznia 2016 roku Dolnośląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa uruchomiła własną telewizję internetową. Co chcemy osiągnąć? Jaki cel przyświeca temu działaniu?**

– Telewizja internetowa mieści się w nowym nurcie działalności, który rozpozczliśmy w tej kadencji. Chcemy otworzyć się na media, by prezentować nasze działania i problemy nurtujące środowisko dolnośląskich inżynierów. Z mediów korzystamy już od dawna. Zdarza nam się występować w Polskim Radiu Wrocław. Pojawiamy się w prasie lokalnej, głównie w Wiadomościach Dolnośląskich. Mamy własny kwartalnik „Budownictwo Dolnośląskie”. Teraz uruchomiliśmy własną telewizję.

Czyli krótko mówiąc, chodzi o prezentację problematyki związanej z samorządem inżynierów budownictwa w mediach obcych i własnych. Chcemy podnosić prestiż i rangę naszego zawodu, utrwaląc w świadomości publicznej przekaz, że zawód inżyniera budownictwa jest zawodem zaufania publicznego. To jest nobilitacja, podniesienie jego rangi. Ktoś kto zleca prace inżynierowi, może mieć do niego bezgraniczne zaufanie. Ufać, że wszystko będzie bezpieczne i że inżynier będzie zachowywał się etycznie.

Telewizja zapewnia nam także nowoczesny, żywy sposób komunikowania się z naszymi członkami. Chcemy mieć materiały filmowe prezentujące naszą bieżącą działalność, aktualne wydarzenia w izbie, krótkie, kilkuminutowe relacje ze spotkań w zespołach członkowskich, z zawodów narciarskich, z TARBUDE, z wydarzeń związanych z Europejską Stolicą Kultury.

W telewizji będą również szkolenia. Wykłady trwające około czterdziestu minut, bo to podobno jest maksimum ile jest w stanie jednorazowo obejrzeć internauta. Mamy już szkolenia z prawa budowlanego, jedno prowadził pan Gabriel Marek, a kolejne pani mecenas Jolanta Szewczyk. Jest

też wykład doktora habilitowanego Jana Wadowskiego z etyki zawodowej oraz inne szkolenia. Będziemy nadal poszerzać naszą bazę szkoleń. Spełniamy w ten sposób jedno z zadań statutowych – pomoc w podnoszeniu kwalifikacji członków DOIIB.

**A wiemy już coś o oglądalności tej telewizji?**

– Oglądalność jest monitorowana i wynosi już około 50 wejść na dzień. Na stronę internetową DOIIB mamy miesięcznie około 35 tysięcy wejść. Ta liczba mnie nie satysfakcjonuje, bo oznacza, że przeciętny członek naszej izby zagląda tam tylko trzy razy w miesiącu, ale stronę oglądają przecież także inne osoby, na przykład kandydaci na uprawnienia.

**Jaka ilość wejść by była satysfakcjonująca?**

– Tak ze 100, może 200 tysięcy. Chociaż są tacy, którzy twierdzą, że 35 tysięcy wejść to już jest sprawa poważna i godna uwagi dla ewentualnych reklamodawców.

**Czy tylko Dolnośląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa ma swoją telewizję?**

– Tak, w innych izbach nie ma telewizji internetowej, nie ma jej w innych samorządach zawodowych. Zainteresowanie wykazują Polska Izba Inżynierów Budownictwa i Śląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa. Może do nas dołączą, może założą coś własnego. Myślę że jak się okaże, że telewizja ta budzi zainteresowanie, to nieuniknione jest powstanie jednej wspólnej telewizji dla wszystkich izb. Może mieć siedzibę we Wrocławiu, nie widzę żadnych przeszkód. Naszą telewizję w tej chwili, może jednocześnie oglądać tyśiąc osób, ale to jest bardzo łatwo rozszerzyć, wystarczy tylko zarezerwować szersze pasmo w internecie.

Agnieszka Środek

Telewizję można oglądać wchodząc przez górną zakładkę „TV DOIIB” na naszej stronie internetowej:  
<http://www.dos.piib.org.pl/>  
 lub poprzez stronę DTV24:  
<http://serwer1500784.home.pl/autorinstalator/wordpress1/>

Działająca od trzech miesięcy telewizja to dopiero pierwsze kroki na nowej drodze kontaktu izby z jej członkami oraz promocji zawodu inżyniera budownictwa i jego samorządu zawodowego w przestrzeni publicznej. Większość materiałów filmowych jest zgromadzona w archiwum i można je odtwarzać w dowolnym czasie i miejscu, wszędzie tam gdzie jest dostęp do internetu.

Przewidujemy stałe comiesięczne audycje, w których przedstawiciele DOIIB będą informować o aktualnych wydarzeniach w izbie. Będzie rozbudowywana baza szkoleń internetowych i relacji z różnych wydarzeń w naszym dolnośląskim samorządzie zawodowych inżynierów budownictwa.

Prezentowana będzie działalność Obwodowych Zespołów Członkowskich oraz różne osiągnięcia dolnośląskich inżynierów budownictwa.

Rozpoczynamy działalność w otwartym kanale internetowym, dostępnym dla wszystkich zainteresowanych. Liczymy na to, że dolnośląskie stowarzyszenia naukowo-techniczne oraz inne izby okręgowe włączą się do współpracy z nami w tej nowej inicjatywie i niezwykle medialnej przygodzie. Liczymy przede wszystkim na zainteresowanie członków DOIIB.

Życzymy dobrego odbioru



## OBWODOWE ZESPOŁY CZŁONKOWSKIE

Obwodowe Zespoły Członkowskie działają w Dolnośląskiej Okręgowej Izbie Inżynierów Budownictwa już drugą kadencję. W tej chwili jest ich piętnaście, w ostatnim czasie przybyły zespoły członkowskie w powiecie trzebnickim, oleśnickim i wałbrzyskim. Celem zespołów jest organizowanie działalności statutowej samorządu zawodowego w dolnośląskich powiatach, często bardzo oddalonych od siedziby DOIIB we Wrocławiu. Uczestnictwo w OZC jest dobrowolne, a praca w tych zespołach ma charakter

społeczny, co dodatkowo wzmacnia intencje i autentyczność osób zaangażowanych w ich działalność.

Postanowiliśmy w kolejnych numerach naszego czasopisma przedstawiać działające na Dolnym Śląsku OZC. Stwarza to okazję do przybliżenia czytelnikom regionów, w których działają opisywane zespoły. W poprzednim numerze Budownictwa Dolnośląskiego pisaliśmy o aktywnym, działającym już drugą kadencję Obwodowym Zespole Członkowskim Kłodzko. Część bieżącego numeru na-

szego czasopisma jest poświęcona Obwodowemu Zespołowi Członkowskiemu działającemu w Świdnicy. Zespół także działa już drugą kadencję i również występuje z wieloma interesującymi inicjatywami. Zespół zarejestrowany jest pod numerem OZC-1/21/S (Uchwała nr 95/R/2014), jego przewodniczącym jest Daniel Jarząbek a członkami: Andrzej Hryciuk, Edward Kaspura, Robert Kryśpiak, Antoni Pobihon i Stanisław Stojewski.

AŚ

## OBWODOWE ZESPOŁY CZŁONKOWSKIE – TEGO NAM BRAKOWAŁO

### Rozmowa z mgr. inż. Danielem Jarząbkim, przewodniczącym Obwodowego Zespołu Członkowskiego w Świdnicy

**Co takiego jest w świdnickim środowisku inżynierów budownictwa, że jak tylko była możliwość, utworzyli Obwodowy Zespół Członkowski? W tej kadencji macie numer 1 i w poprzedniej chyba też tak było.**

– Dla ścisłości – w ubiegłej kadencji byliśmy drudzy, bo o jeden dzień wyprzedziła nas Kamienna Góra.

Dlaczego tak jest? Analizowałem to kiedyś. Tak mniej więcej czterdzieści pięć lat temu Świdnica była dużym ośrodkiem przemysłowo-gospodarczym. Było wielu budowlanców. Były zakładowe koła Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, koła terenowe, koło wojewódzkie, bo Wałbrzych był wtedy miastem wojewódzkim. Konsolidacja naszego środowiska za-

częła się od PZITB. Potem była ustawa o samorządzie zawodowym i powstała izba. To co robimy w izbie jest kontynuacją naszej pracy w PZITB. Zespoły Członkowskie to było coś czego nam brakowało, dlatego najprędzej jak tylko było można podjęliśmy tę inicjatywę i powołaliśmy OZC Świdnica.

**Pan od razu po studiach znalazł się w Świdnicy i od początku w tym wszystkim uczestniczył?**

– Tak. Skończyłem Politechnikę Wrocławską, Wydział Budownictwa. Mam uprawnienia projektowe i do kierowania robotami, jestem też rzeczoznawcą budowlanym. Całe życie pracuję w budownictwie, przede



Fot. M. Wiszczuk

wszystkim w wykonawstwie. Moja praca sprawia mi wielką radość. Kiedyś liczyłem te obiekty do których przyłożyłem rękę i jest ich w tej chwili ponad 150. Jakiś ślad jest.

### **A które realizacje najbardziej utkwiły Panu w pamięci?**

– Był taki czas, że były modne markety. Moja firma specjalizuje się w lekkiej obudowie i największy obiekt jaki robiliśmy to supermarket w Łodzi – dach i ściany tego obiektu to 25 tysięcy metrów kwadratowych.

Chciałbym jeszcze wrócić do tego jak trafiłem do Świdnicy. Jak już wspomniałem Świdnica była prężnym ośrodkiem przemysłowo-gospodarczym, było w niej około dwunastu zakładów przemysłowych z tym, że cztery fabryki były największe, wiodące. To była fabryka wagonów [Fabryka Wagonów Świdnica, przyp. red.], ZEM (Zakład Elektrotechniki Motoryzacyjnej), ZWAP (Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej) i Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych czyli tak zwany ŚFUP, w którym robiono kompletne zakłady przemysłowe, na przykład cukrownie. W czasie gdy kończyłem studia ŚFUP był „na fali”, bardzo się rozbudowywał, potrzebni byli nowi pracownicy, rozpocząłem tam pracę. Oferowano bardzo korzystne warunki zatrudnienia, młodzi pracownicy po kilku miesiącach pracy dostawali mieszkania zakładowe, dlatego pościągałem do Świdnicy moich kolegów ze studiów i do dziś tworzymy taką grupę uczelnianą.

Początkowo pracowaliśmy razem, potem nasze drogi się porozchodziły. Ja przeszedłem wszystkie szczeble kariery zawodowej – od kierownika do dyrektora, potem do drugiego dyrektora, potem do dyrektora firmy

wojewódzkiej. Po tym wszystkim chciałem odpocząć i poszedłem do pracy do Urzędu Miejskiego, do Wydziału Architektury i prowadziłem Państwową Nadzór Budowlany. W pewnym momencie postanowiłem spróbować własnych sił i zostałem rzemieślnikiem budowlanym, bo wtedy nie było przedsiębiorców. Zdałem egzamin rzemieślniczy i jestem mistrzem betoniarzem-zbrojarzem. Trzydzieści lat już pracuję w wykonawstwie, mam swoją firmę i bardzo mi to odpowiada.

### **A po pracy czym się Pan zajmuje?**

– Po pracy? Moim drugim zawodem jest muzyka. Ukończyłem szkołę muzyczną i w czasie studiów dorabiałem sobie grywając w różnych zespołach na różnych instrumentach. I dalej gram.

### **Na jakich instrumentach Pan gra?**

– Na skrzypcach i na organach. Mam własne organy Hammonda, mieć ten instrument to było kiedyś moje marzenie. Grają też moi synowie. Jeden jest budowlańcem, należy do izby. Jest też po szkole muzycznej i gra na bębnach. Drugi syn jest adwokatem i gra na gitarze. Razem tworzą zespół. W każdy czwartek u mnie w domu mają próby. Muzyka ciągle jest gdzieś w tle. Fajnie tak jest.

### **Wróćmy teraz do Obwodowego Zespołu Członkowskiego. Ilu jest w powiecie świdnickim członków DOIIB?**

– Na liście jest 431 osób, w tym czynnych czyli takich, które płacą składki jest 389. Sprawdziałem

w izbie, powiat świdnicki jest na piątym miejscu pod względem liczby członków.

### **To dużo. A ile osób angażuje się w prace OZC?**

– Trzon naszego zespołu to tak mniej więcej 6 do 10 osób, które są mózgiem tego co się dzieje w powiecie. My bardzo mocno współpracujemy z PZITB, to się wszystko przenika. Na przykład ja jestem szefem OZC i jednocześnie jestem szefem koła PZITB Świdnica, jestem też w Krajowej Komisji Rewizyjnej PZITB, tak to wygląda. A w imprezach, które organizujemy uczestniczy tak przeciętnie 100–120 osób.

### **Te imprezy o których Pan mówi to przede wszystkim szkolenia?**

– Nie tylko szkolenia. Na przykład PZITB co roku na przełomie lutego i marca organizuje Biesiadę Budowlaną. Spotykamy się, rozmawiamy o naszych problemach zawodowych, o problemach izby. To jest właśnie to „przenikanie”, o którym mówiłem przed chwilą. Takie spotkania integrują również nasze środowisko zawodowe, co jest jednym z zadań zespołów członkowskich.

Jeśli chodzi o szkolenia to odbywają się mniej więcej raz na kwartał i są firmowane przez OZC. Ze szkoleniami to jest tak, że blisko mamy Wałbrzych, blisko Dzierżoniów i się wzajemnie uzupełniamy. Powielanie tych samych szkoleń w każdym mieście nie ma sensu. Tematy szkoleń proponuje izba lub zespół członkowski. Jeśli mamy sygnały, że ludzie z naszego terenu chcą poszerzyć swoją wiedzę na przykład na temat ochrony przeciwpożarowej



wej, to robimy dla nich odpowiednie szkolenie.

Staramy się także wychodzić z naszą działalnością na zewnątrz. Prowadzimy Biuro Porad Budowlanych. Pomagamy mieszkańcom powiatu świdnickiego rozwiązywać różne problemy, nasze porady są bezpłatne.

#### **Od kiedy działa to biuro?**

– Już drugą kadencję, od 8–10 lat. W tym czasie załatwiliśmy około 30 spraw. Mamy tablicę informacyjną na miejskim deptaku. Ludzie do nas dzwonią, mówią o co chodzi, a my staramy się jakoś pomóc. Niekiedy kieruje ich do nas nadzór budowlany. Znajomość prawa budowlanego w społeczeństwie jest prawie zerowa. Czasami wystarczy rysunek i krótki opis, żeby rozwiązać sprawę jakiejś samowoli budowlanej wynikającej z niezajomości prawa.

#### **Z tego co Pan powiedział wynika, że dobrze się układa współpraca z powiatową administracją budowlaną.**

– Tak, bardzo dobrze. Oni mają setki spraw do załatwienia, staramy się im pomagać. Zdarza nam się wspólnie rozwiązywać problemy, jesteśmy takim pośrednikiem, niejako adwokatem w problemach budowlanych.

Współpracujemy także z Zespołem Szkół Budowlano-Elektrycznych w Świdnicy. Każdego roku organizujemy spotkania uczniów klas przedmaturalnych i maturalnych z inżynierami budownictwa. Młodzi inżynierowie opowiadają o tym jak zaczynają pracę w zawodzie, starsi koledzy mówią o historii budownictwa

w Świdnicy, w Polsce, na świecie. Uczestniczą w tych spotkaniach również przedstawiciele dużych firm budowlanych i przedstawiają perspektywy pracy w swoich firmach.

#### **Słyszałam, że chcecie powołać Regionalne Centrum Budownictwa?**

– To jest dopiero pomysł, który powstał na początku tej kadencji. Brakuje punktu gdzie mogą się spotkać i porozmawiać człowiek z hurtowni, wykonawca, inwestor i budowlaniec. Chcielibyśmy także w tym centrum organizować specjalistyczne, prowadzone przez firmy produkcyjne, szkolenia dla budowlanców. Zobaczmy czy coś z tego wyjdzie, trzeba próbować.

Staramy się też na różne sposoby promować DOIIB. Członkowie izby z naszego powiatu w ubiegłym roku uczestniczyli w charytatywnym rajdzie starych samochodów wyprodukowanych jeszcze w dawnych „demoludach” [rajd charytatywny ZŁOMBOL, przyp. red.]. Z logo DOIIB na masce przejechali Skodą Forman 2500 kilometrów, z Katowic na przełęcz Stelvio we Włoszech. W tym roku też pojedą – z Katowic do Palermo.

#### **Dużo się dzieje w Świdnicy.**

– Tak, chyba tak. Ale jest jeszcze jedna rzecz, o której nie powiedziałem, a która bardzo ułatwia nam pracę – mamy swoją własną siedzibę. Spotykamy się w wyremontowanej baszcie, w dawnym Domu Technika, a obecnie w Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Świdnicy. To taka nasza ostoja, możemy tam urządzać szkole-

nia, biesiady, koncerty, spotkania i nikt nam nie zwróci uwagi, że się za głośno zachowujemy. To bardzo ważne, że mamy takie miejsce.

#### **A co Pan, doświadczony przewodniczący zespołu członkowskiego doradziłby kolegom, którzy dopiero tworzą Obwodowe Zespoły Członkowskie?**

– Najważniejsze są wzajemne kontakty, bez tego nic się nie uda. I mam tu na myśli kontakty bezpośrednie, twarzą w twarz, a nie rozmowy telefoniczne. Trzeba spotykać się i rozmawiać o wszystkich problemach. Tylko w czasie rozmowy można znaleźć ich rozwiązanie. Jak się nie ma siedziby, to można się spotykać na przykład w restauracji na obiedzie. Ważne, żeby te spotkania odbywały się regularnie. Moim zdaniem działalność izby i OZC musi się opierać na częstych kontaktach między ludźmi. Jak ludzie nie chcą się spotykać tłumacząc się brakiem czasu, to trzeba te spotkania po prostu wymuszać.

Jest jeszcze jedna ważna sprawa – powstaje luka pokoleniowa. Może być tak, że nie będziemy mieli następców. Koniecznie trzeba młodych inżynierów angażować w pracę izby. W Świdnicy powołaliśmy coś w rodzaju koła młodych inżynierów. Oni się ze sobą kontaktują, mają swoje sprawy, mają trochę inne spojrzenie na życie, ale już trzy razy obchodziliśmy razem Dni Budowlanych. Był rewelacyjny układ wiekowy – sto dwadzieścia osób, z czego połowa między dwudziestym piątym a czterdziestym rokiem życia. Do tego trzeba dążyć.

#### **Dziękuję za interesującą rozmowę.**

Agnieszka Środek

## BYĆ SPOŁECZEŃSTWU UŻYTECZNYM

**Rozmowa z mgr. inż. Andrzejem Hryciukiem, projektantem w specjalności konstrukcyjno-budowlanej, rzeczoznawcą budowlanym oraz członkiem Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej DOIIB**



Fot. archiwum A. Hryciuk

**Wiem, że uczestniczy Pan w pracach Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej, mieszka Pan w Świdnicy i jest zaangażowany w pracę Obwodowego Zespołu Członkowskiego. I to wszystko co wiem, proszę opowiedzieć coś o sobie.**

– W 1976 roku ukończyłem Wydział Budownictwa Lądowego i Wodnego na Politechnice Wrocławskiej. Promotorem mojej pracy dyplomowej był profesor Kazimierz Czaplirski, obecnie przewodniczący Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej, w której pracach także uczestniczę. Ten fakt ma dla mnie duże, może nawet symboliczne znaczenie. Profesor otworzył mi drogę do zawodu inżyniera budownictwa, a teraz, po wielu latach współpracujemy przy postępowaniach kwalifikacyjnych i egzaminach dla osób ubiegających się o uprawnienia budowlane.

Po studiach podjąłem pracę w Wojewódzkim Biurze Projektów we Wrocławiu. Po reformie administracyjnej w kraju i po reorganizacji struktur biur projektowych pracowałem w Wojewódzkim Biurze Projektów w Wałbrzychu. Byłem tam kierownikiem Pracowni Projektowej Wielobranżowego Działu Terenowego w Świdnicy. Pracownia zatrudniała 30–40 projektantów różnych branż i przygotowywała większość inwestycji w regionie. W 1990 roku były w Polsce kolejne zmiany, tym razem tak zwana transformacja ustrojowa. Zakończyłem wówczas pracę w sektorze scentralizowanych biur projektowych i założyłem własną firmę – Biuro Projektowania Budowlanego, Obsługi Inwestycji i Nieruchomości „KONTRAKT”. Działalność gospodarczą w sektorze budownictwa prowadzę nieprzerwanie do tej pory.

**Ponad trzydzieści pięć lat w projektowaniu, to musi Pan mieć masę realizacji.**

– Tak, bardzo dużo. Nie wszystkie nawet pamiętam. Ale są takie, które uważam za swoje szczególne osiągnięcia. Należy do nich na przykład hala sportowo-widowiskowa z widownią i dwoma salami treningowymi wraz z zapleczem administracyjno-rekreacyjnym w Strzegomiu, byłem jej głównym projektantem i koordynowałem całe przedsięwzięcie. Mam duży udział w zagospodarowywaniu obiektów po Armii Radzieckiej, której jednostki do 1993 roku stacjonowały

w Świdnicy. Budynki poradzieckie, przede wszystkim nowe budownictwo osiedlowe i budynki użyteczności publicznej wybudowane przy użyciu dość specyficznych technologii, należało dostosować do wymagań techniczno-użytkowych obowiązujących w naszym kraju. Uczestniczyłem również w wielu przedsięwzięciach deweloperskich. Projektowałem i realizowałem budynki mieszkalno-usługowe na terenach osiedlowych oraz tak zwane „plomby” w staromiejskiej zabudowie Świdnicy.

Jestem autorem wielu ekspertyz i opinii technicznych będących w obiegu prawnym, które opracowałem jako rzeczoznawca budowlany. Przygotowywałem uzasadnienia do wskazanych odstępstw od przepisów techniczno-budowlanych. Dokumentacje te, zawierające propozycje rozwiązań zamiennych, składane były do ministra wydającego odpowiednie przepisy. Pisałem ekspertyzy potrzebne do uzyskania zgody na spełnienie wymagań Wojewódzkiego Komendanta Straży Pożarnej w inny sposób niż podany w rozporządzeniu. Tego samego typu opracowania przygotowywałem dla Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego. Dla Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków sporządzałem opinie o kwalifikacji obiektów zabytkowych z programem ich rekonstrukcji.

**To zajęcia odbiegające od typowej pracy projektanta.**

– W ostatnim czasie zajmuję się też innowacyjnymi technologiami. Jako



przykład mogę podać rozwiązania konstrukcji wsporczych dla instalacji fotowoltaicznych zlokalizowanych na dużych powierzchniach płaskich dachów, gdzie panele fotowoltaiczne pracują jak „żagle” i powstaje również możliwość występowania dodatkowych worków śnieżnych. Szczególnie trudne, a niekiedy wręcz niemożliwe jest ustawianie ogniw fotowoltaicznych na dachach o konstrukcjach lekkich.

Niedawno przygotowałem opinię dla rozwiązań konstrukcyjnych stosowanych w recyklingu uciążliwych odpadów stosowanych przy produkcji mieszanek betonowych. Ta moja opinia o innowacyjności zastosowanych rozwiązań będzie pomocna przy uzyskiwaniu środków z funduszy europejskich.

Aktualnie pracuję nad dokumentacją projektową obejmującą poprawę warunków bezpieczeństwa przeciwpożarowego w budynkach użyteczności publicznej poprzez wbudowanie automatycznego systemu oddymiania połączonego z systemem napowietrzania pomieszczeń w wydzielonych strefach pożarowych.

#### **Poza pracą zawodową jest Pan zaangażowany również w działalność w Dolnośląskiej Okręgowej Izbie inżynierów Budownictwa.**

– Z samorządem zawodowym inżynierów budownictwa jestem związany od początku jego istnienia. W pierwszej kadencji byłem członkiem Okręgowej Rady DOIIB, a teraz już trzecią kadencję pracuję w Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej. Jestem autorem wielu pytań do egzaminu ustnego dla osób ubiegających się o uprawnienia budowlane. Jestem również zaangażowany w działalność Obwodowego Zespołu Członkowskiego w powiecie świdnickim, integrację naszego środowiska oraz w kontakty z władzami samorządowymi oraz posłami i senatorami z naszego okręgu wyborczego.

#### **Poświęca Pan swój czas jeszcze innym organizacjom, nie tylko Dolnośląskiej Okręgowej Izbie Inżynierów Budownictwa.**

– Od dawna działam w Polskim Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Pełnię przez ostatnie dwie kadencje funkcję przewodniczącego Zarządu Oddziału PZITB w Wałbrzychu. W Zarządzie Głównym PZITB jestem członkiem Komitetu Rzecznostwa Budowlanego i Specjalizacji Zawodowej.

Z mojej inicjatywy utworzone zostało Koło seniorów PZITB w Wałbrzychu. Zrzesza ono osoby zasłużone dla budownictwa, stwarza możliwość wymiany doświadczeń i możliwość integracji międzypokoleniowej.

Jestem także zaangażowany w zainicjowaną przez PZITB kampanię „Honor inżyniera”. Celem jej jest uaktywnienie młodzieży w ruchu inżynierskim i rozwijanie oraz pielęgnowanie zamiłowania do podstawowych reguł etycznych zawodu inżyniera budownictwa takich jak honor, uczciwość, odpowiedzialność. Poprzez tę kampanię pragniemy przywrócić postrzeganie profesji inżyniera budownictwa jako zawodu wiążącego się z odpowiedzialnością i szacunkiem do pracy.

Zresztą wartości, które przed chwilą wymieniłem dotyczą nie tylko młodych inżynierów, dotyczą nas wszystkich. Sprawa uznania zawodu inżyniera budownictwa jako zawodu zaufania publicznego, zawodu trudnego, wymagającego dużej wiedzy i rozważli, bardzo leży mi na sercu. W swoim środowisku staram się promować tę ideę, uświadamiać wszystkim fakt odpowiedzialności inżyniera budownictwa za bezpieczeństwo obiektów budowlanych w fazie projektowania, budowy i użytkowania.

Jeśli chodzi o funkcje pełnione w różnych organizacjach stowarzyszeniach to jestem także wiceprezesem Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej

Organizacji Technicznej Oddziału w Świdnicy.

#### **Bardzo dużo jest tego.**

– Staram się być użytecznym. Wielkim wyróżnieniem było dla mnie to, że przez Kapitułę Stowarzyszenia Przedsiębiorców i Kupców Świdnickich zostałem nominowany do statuetki Przedsiębiorca Roku w kategorii przedsiębiorca-społecznik, w roku 2014. Traktuję to jako wyróżnienie osobiste i uznanie dla rangi zawodu inżyniera budownictwa.

#### **Znajduje Pan czas na relaks i przyjemności?**

– W chwilach wolnych przemierzam bryczką w zaprzęgu dwukonnym leśne dukty w masywie Gór Sowich. Przyjaźnię się z właścicielem stadniny koni w Modliszowie (8 km od Świdnicy) i razem powozimy zaprzęgi konne. Robimy to głównie dla rekreacji, ale zdarzyło się, że nasze konie w zaprzęgu brały udział w międzynarodowych zawodach w powożeniu zaprzęgami. Muszę się pochwalić, że nasza para koni z zaprzęgiem do bryczki zajęła II miejsce w międzynarodowych zawodach w Książu w lipcu 2013 roku, zdobyliśmy wicemistrzostwo Europy. Oceniano tam, oprócz manewrów sportowych, dobór koni i uprzęży, a także renowację pojazdu.

Razem z drużyną PZITB uczestniczę w zawodach strzeleckich organizowanych przez Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych w Świdnicy. Zdobywamy puchary i dyplomy.

Powiedziała Pani przed chwilą, że mam bardzo dużo pracy zawodowej i dużo zajęć w różnych stowarzyszeniach. O to mi chodzi. Pozwolę sobie zacytować słowa Stanisława Staszica: „Być narodo- wi użytecznym”. Ta idea jest mi bliska. Parafrazując słowa Staszica, „być społeczeństwu użytecznym”, to cel mojej aktywności zawodowej i działalności stowarzyszeniowej.

Agnieszka Środek

## DOM TECHNIKA NOT W ŚWIDNICY



Fot. T. Piętrzyk

Wszyscy członkowie Obwodowego Zespołu Członkowskiego w Świdnicy zgodnie twierdzą, że ich działalność byłaby znacznie trudniejsza gdyby nie mieli swojej siedziby, miejsca w którym mogą odbywać się spotkania i imprezy. Przewodniczący OZC, Daniel Jarząbek mówi – „To taka nasza ostoja, możemy tam urządzać szkolenia, biesiady, koncerty, spotkania i nikt nam nie zwróci uwagi, że się za głośno zachowujemy. To bardzo ważne, że mamy takie miejsce”. Tym miejscem jest Dom Technika NOT przy ulicy Basztowej 2 w Świdnicy.

Baszta Strzegomska z przylegającymi zabudowaniami dawnego kościoła św. Barbary w 1979 roku została przekazana Naczelnej Organizacji Technicznej. Głównie dzięki pracy społecznej zrzeszonej w stowarzyszeniach naukowo-technicznych kadry technicznej ze świdnickich zakładów pracy obiekt został przebudowany i dostosowany do potrzeb szkoleniowo-konferencyjnych. W 1982 odrestaurowana baszta – dzisiejszy Dom Technika NOT – została oddana do użytku.

Baszta jest siedzibą Świdnickiej Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT. Prowadzą w niej działalność stowarzyszenia naukowo-techniczne z regionu świdnickiego – Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich (SIMP), Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEP), Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa (PZITB), Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych, (SITPMB), Stowarzyszenie Techników Cukrowników (STC), a także Polski Ruch Czystszej Produkcji i Towarzystwo Kultury Technicznej. Obiektem zarządza dyrektor Józef Kostka, wiceprezes Zarządu Świdnickiej Rady FSTNT NOT.

W Domu Technika NOT organizowane są głównie szkolenia, konferencje, sympozja i narady. Jednym ze znaczących dokonań Świdnickiej Rady FSTNT NOT są Targi Świnickie, które w dość krótkim czasie zdobyły sobie uznanie przedsiębiorców.

**Dom Technika mieści się w zespole zabytkowych budowli na który składają się baszta Strzegomska i dawny kościół św. Barbary.**

**Baszta Strzegomska, a dokładnie basteja bramy Strzegomskiej wybudowana została w latach 1501–1513, a następnie przebudowana w połowie XVIII wieku oraz modernizowana na początku XIX i w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Wybudowana została na planie prostokąta, od północy zamknięta jest półkoliście. Do baszty Strzegomskiej przylega fragment muru obronnego. Aktualnie w budynku mieści się restauracja.**

**Kaplicę św. Barbary wybudowano w 1399 roku poza murami miasta. Była jedną z siedmiu kaplic stojących przy bramach miejskich. Na początku XVI wieku została przeniesiona i odbudowana, już jako kościół, na dzisiejszym miejscu. Obiekt był kilkakrotnie niszczone, między innymi przez silną wicherę w 1599 roku. Kolejna modernizacja i odbudowa w 1691 roku przekształciła budowlę w ewangelicki kościół garnizonowy. W 1818 roku kościół zamieniono w zbrojownię. Przez pewien czas mieścił się w nim również magazyn. Po II wojnie światowej w kościele znajdował się magazyn meblowy. Po remoncie i renowacji, od 1982 w budynku mieści się Dom Technika. Obecnie dawny kościół, w efekcie przebudowy w XX wieku, jest budynkiem dwukondygnacyjnym. Zachowało się sklepienie sieciowe, późnogotycka polichromia w prezbiterium oraz kamieniarska dekoracja ścian. Przy wejściu do budynku we wnękach ściennych umieszczone są gotyckie rzeźby św. Katarzyny i św. Barbary.**



# ŚWIADOMOŚĆ PRAWNA SPOŁECZEŃSTWA JEST NISKA

Rozmowa z Barbarą Rajcą Powiatowym Inspektorem Nadzoru Budowlanego w Świdnicy



Fot. archiwum B. Rajca

**Ile obiektów odebraliście i ile pozwoleń na użytkowanie wydaliście Państwo w roku 2015? Ile 2014? Czy można wyciągnąć z tego jakiś wniosek?**

– W latach 2014–2015 Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Świdnicy wydał łącznie 160 decyzji o pozwoleniu na użytkowanie oraz przyjął 696 zawiadomień o zakończeniu budowy bez sprzeciwu (tzw. „milcząca zgoda”). W podziale na poszczególne lata wygląda to następująco: w 2014 roku – 76 decyzji o pozwoleniu na użytkowanie i 346 przyjętych zawiadomień o zakończeniu budowy. W 2015 roku odpowiednio: 84 decyzje i 350 zawiadomień. Jak widać liczby te nieznacznie rosną.

**Jaki jest zakres i skala prowadzonych przez Panią spraw i kontroli? Ile kontroli zostało przeprowadzonych w roku 2015, ile w 2014?**

– Zakres kontroli przeprowadzanych przez organ nadzoru budowlanego stopnia powiatowego wynika ściśle z przepisów Prawa budowlanego i obejmuje kontrole przestrzegania przepisów ustawy Prawo budowlane. Zatem są to zarówno obowiązkowe kontrole w postępowaniach w sprawie udzielenia pozwolenia na użytkowanie, jak i kontrole wynikające z po-

stępowani w sprawach dotyczących samowoli budowlanych lub utrzymania obiektów budowlanych. Tych pierwszych, czyli obowiązkowych kontroli, jest zdecydowanie mniej, bo: w 2014 roku było ich 76, a tych pozostałych 303 (z czego 198 w sprawach dotyczących samowoli, 105 w sprawach utrzymania obiektów). Natomiast w 2015 roku odpowiednio: 84 obowiązkowe kontrole, 219 pozostałych kontroli (z czego 115 to kontrole w sprawach dotyczących samowoli, 104 to kontrole w sprawach z utrzymania obiektów).

**Czy na terenie powiatu świdnickiego jest dużo samowoli budowlanych? W jaki sposób się Pani o nich dowiaduje?**

– O samowolach budowlanych dowiaduję się w 99 % z pism wyrażających tak zwaną „obywatelską postawę”, szczególnie w kwestii budowy na nieruchomości sąsiedniej. Myślę, że ilość samowoli budowlanych na terenie powiatu świdnickiego jest mniej więcej taka sama jak w innych powiatach, lecz na naszym terenie aktywność „społecznych inspektorów” jest bardzo duża. Wydaje mi się, że jest to związane ze jego specyfiką. W powiecie świdnickim jest dość duża gęstość zaludnienia i może to powoduje, że ludzie bardziej się „interesują” sąsiadami niż w innych powiatach.

**Która z prowadzonych ostatnio spraw lub przeprowadzonych kontroli szczególnie utkwiła Pani w pamięci?**

– Najdłużej zawsze zostają w pamięci kontrole w sprawach, w których strony są ze sobą zwaśnione. Niestety bardzo często jest to rodzina, czasem nawet najbliższa rodzina. W takich sprawach ludzie myślą, że złożenie skargi do nadzoru budowlanego rozwiąże ich spór cywilny lub się po prostu za coś zemszczą. Dodatkowo w takich sytuacjach często strony nie mają uregulowanego stanu prawnego na nieru-

chomości (np. brak postępowania spadkowego lub zniesienia współwłasności). Bardzo trudno nam, inspektorom, jest wtedy wytłumaczyć, że de facto wspólnie z tym znieprawionym przez siebie sąsiadem odpowiadają za obiekt i wspólnie muszą o niego dbać, wspólnie wykonać ekspertyzę lub przedłożyć protokół z przeglądu całego obiektu, a nie tylko „swojej” części. Wtedy słyszymy: „to nie mój komin, to Kowalskiej”, „to nie moja część dachu, ja swoją wyremontowałem”. Ludzie często nie rozumieją, że tak naprawdę, skargę na przykładowy ciekający dach napisali również na siebie. Wtedy organ nadzoru budowlanego jest od samego początku wrogiem, bo uzmysłowił współwłaścicielowi, że z prawem własności łączą się także obowiązki, a my jesteśmy od tego, żeby sprawdzać wykonywanie tych obowiązków.

**Czy jest coś co odróżnia powiat świdnicki od innych powiatów w województwie dolnośląskim? Mam tu na myśli specyfikę prac budowlanych, jakieś szczególne rodzaje budowy itp. Jeśli tak jest to w jaki sposób wpływa to na Państwa pracę?**

– Nie wydaje mi się żeby nasz powiat wyróżniał czymś się szczególnym od innych powiatów w województwie. W mojej ocenie powiat świdnicki zawiera całe spektrum problemów z jakimi borykają się nasi sąsiedzi. Znamy zarówno problemy budowy w dużej aglomeracji (nie porównuję tu oczywiście Świdnicy do Wrocławia) jak i problemy budownictwa wiejskiego. Prowadzone są zarówno budowy budynków wielorodzinnych jak i jednorodzinnych, budowane bądź rozbudowywane są obiekty przemysłowe w specjalnych strefach ekonomicznych.

**Inspektor nadzoru budowlanego jest kimś w rodzaju „policjanta”. Stosunek**



## na Dolnym Śląsku

### ludzi do policji jest bardzo różny, jak ocenia Pani relacje na linii Inspektorat – mieszkańcy powiatu świdnickiego?

– Według mnie najlepszym zobrazowaniem, jak część ludzi postrzega zadania nadzoru budowlanego jest telefon, który odebrałam kilka lat temu, po huraganowym wietrze. Rano zadzwoniła mocno zdenerwowana kobieta z informacją, że w nocy na dach jej budynku (jednorodzinny jak się później okazało) przewróciło się drzewo. Pani wzburzonym głosem wykrzyczała do mnie, że Straż Pożarna drzewo już wycięła i zapytała, tonem nie znoszącym sprzeciwu, o której godzinie my przyjedziemy posprzątać dachówki...

Takie niestety jest podejście części osób – uważają, że organ nadzoru budowlanego ma za nich wykonać ustawowe obowiązki i to w dodatku za darmo, bo „żyjemy z ich podatków”, co niejednokrotnie słyszymy. Jest to przykre, że za swoje często wieloletnie zaniedbania jako inwestora czy właściciela ludzie nas obwiniają.

Ponadto, jako pracownicy nadzoru budowlanego, ubolewamy nad bardzo niską świadomością prawną naszego społeczeństwa w zakresie budownictwa. Noto rycznie spotykamy się z sytuacjami, gdy właściciele domów mówią nam, że nie wiedzą o obowiązkach dotyczących kontroli w trakcie użytkowania. Są zdziwieni, a wręcz oburzeni, że żądamy okazania na przykład protokołu z rocznej kontroli przewodów kominowych. Szkoda, że sprawa obowiązków właściciela nie jest nagłaśniana w mediach publicznych. Dopiero jak się stanie nieszczęście, czasem redaktor wspomni, że każdy przewód dymowy, spalinowy i wentylacyjny oraz instalację gazową i urządzenia służące ochronie środowiska w każdym budynku (również jednorodzinny) należy poddać przynajmniej raz na rok obowiązkowej kontroli. Trochę lepiej ta sprawa wygląda w budynkach wielorodzinnych, gdzie zazwyczaj wspólnota mieszkaniowa powierzając zarządzanie profesjonalnym firmom, które pilnują tych obowiązków. Z kolei w takich budynkach problemem są przewody i instalacje nie będące częściami wspólnymi

i rodzi się problem, kto ma zapłacić za badanie instalacji elektrycznej w poszczególnych lokalach. Właściciel lokalu uważa, że płaci firmie zarządzającej, a firma twierdzi, że owszem – ale w częściach wspólnych. Tak więc jeszcze raz wracamy do zbyt małej świadomości prawnej w tym zakresie.

### Niedawno zostało znowelizowane Prawo budowlane. Instalacje można wykonywać bez projektu budowlanego, nie ma też konieczności uzyskiwania pozwolenia na budowę przy realizacji sieci. Czy poprawi to realizację procesu budowlanego, czy widzi w tym Pani jakieś zagrożenia?

– Nie sądzę, żeby akurat ten przepis poprawił w znacznej części proces budowlany. Przepis ten zwalnia sieci (z wyjątkiem gazowych) z obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę, ale jednocześnie nakłada obowiązek zgłoszenia w organie administracji architektoniczno-budowlanej przynajmniej na 30 dni przed planowanym rozpoczęciem. Do tego został nałożony obowiązek sporządzenia projektu budowlanego i obowiązek zawiadomienia organu nadzoru budowlanego o zakończeniu budowy takich sieci. Szczerze mówiąc w tym zakresie nie widzę jakiejś szczególnej poprawy.

Natomiast jeśli chodzi o instalacje wewnątrz budynku najbardziej niepokoi mnie zwolnienie z obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę instalacji ciepłej. Podczas kontroli przeprowadzanych w ramach działalności Inspektoratu widziałam tyle „radosnej twórczości” wykonanej w czasach, gdy jeszcze był obowiązek uzyskania pozwolenia na budowę, że obojętnie trochę się obawiam takiego znowelizowania przepisów.

### Od nowelizacji Prawa budowlanego upłynęło już ponad pół roku, czy dostrzega Pani w swej pracy efekty tej nowelizacji?

– Większość ostatnich zmian w Prawie budowlanym (mówię oczywiście o ostatniej nowelizacji z czerwca 2015 roku) dotyczyła przepisów będących we właściwości

administracji architektoniczno-budowlanej, więc bezpośrednio nie dotyczą one nadzoru budowlanego.

### Ma Pani do czynienia z wieloma osobami pełniącymi samodzielne funkcje techniczne w budownictwie. Jak Pani ocenia ich znajomość Prawa budowlanego? Czy w związku z tym może ma Pani jakieś sugestie odnośnie szkoleń przeprowadzanych przez Dolnośląską Okręgową Izbę Inżynierów Budownictwa?

– Na podstawie doświadczeń z trzy-nastoletniej pracy w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego mogę stwierdzić, że tak jak w każdej grupie społecznej są osoby, które wykonują swój zawód z powołania, z pasją. Wtedy u takich osób znajomość przepisów (nie tylko prawa budowlanego) jest bardzo duża. Takie osoby bardzo rzetelnie podchodzą do pełnionej przez siebie funkcji technicznej. Cieszę się, gdyż takich osób działających na terenie powiatu świdnickiego jest dużo.

Niestety jak w każdej grupie społecznej, w każdym zawodzie, są osoby nierzetelnie podchodzące do wykonywanej przez siebie pracy. Wciąż powtarzają te same błędy i jedyne określenie jakiego mogą tu użyć to chyba, że są „niereformowalne”. Takich osób ani szkolenie, ani mandat karny, ani nawet kara finansowa od Inwestora nie przekona do poprawnego działania. Niestety, stare przyzwyczajenia są silniejsze. My w takich sytuacjach oczywiście reagujemy i tłumaczymy jak należy daną inwestycję zakończyć.

Szkolenia organizowane przez DOIIB według mojej oceny są prowadzone na bardzo wysokim poziomie. Zakres tematyczny obejmuje wiele zagadnień, więc można uzupełnić wiedzę z wielu dziedzin. Ponadto bardzo pozytywnie oceniam udostępnienie na stronie PIIB, między innymi Serwisu Budowlanego w pełnej wersji. Myślę, że dla każdego uczestnika procesu budowlanego jest to nieoceniona pomoc prawna.

Agnieszka Środek

# JAWORZYNA ŚLĄSKA MUZEUM PRZEMYSŁU I KOLEJNICTWA NA ŚLĄSKU

*Muzeum Kolejnictwa i Przemysłu w Jaworzynie Śląskiej posiada największy w Polsce zbiór parowych lokomotyw. Poza swoją główną ekspozycją organizuje też wiele ciekawych wydarzeń, głównie związanych z przemysłem na Śląsku. Industrialny charakter tego regionu stanowi wielki potencjał, a ludzie tworzący jaworzyńskie muzeum doskonale to rozumieją. Udało im się uchronić od zapomnienia i kompletnej degradacji niesamowite miejsce, które dziś można odwiedzać i poznawać techniczne dziedzictwo Śląska.*

## Rozkwit i upadek parowozowni w Jaworzynie

Historia Jaworzyny Śląskiej związana jest z koleją żelazną. W czasach rewolucji przemysłowej, na skrzyżowaniu dwóch ważnych tras powstał węzeł kolejowy z całą infrastrukturą, a obok niego kolejowe miasto. Epoka lokomotyw parowych skończyła się już dawno, ostatnie parowozy przestały jeździć w naszym kraju w 1989 roku. Był to też koniec parowozowni w Jaworzynie Śląskiej. PKP postanowiło założyć w starych parowozowniach skanseny lokomotyw parowych – powstało ich kilkanaście. Poza Jaworzyną także w Habówce, w Wolsztynie czy Pyskowicach. Wiele z tych skansenów nie było rentownych, dlatego kolej zaczęła je likwidować. Taki smutny los dotknął między innymi ten w Jaworzynie, stało się to w 2000 roku. PKP zaczęło wyprawdzać z obiektu najcenniejsze lokomotywy, do dwóch placówek które miały działać dalej (Habówka i Wolsztyn). Obiekt zaczął popadać w ruinę, a miejscowa ludność potraktowała zabytek jako źródło zarobku. W sąsiedztwie parowozowni powstały trzy skupy złomu! Warto tutaj wspomnieć o Panu Zbigniewie Gryzgotcie. Związany z tym miejscem od 50 lat, w momencie likwidacji skansenu został odesłany przez PKP na emeryturę. Czując się mocno związany ze starą parowozownią, pan Zbigniew starał



Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa na Śląsku, wnętrze parowozowni

się powstrzymać jej upadek. Posunął się nawet do tego, że własnoręcznie rozkręcił kolejowy rozjazd, aby nie dopuścić do wyprowadzenia lokomotyw. Obecnie jest on kustoszem muzeum. Do 2003 roku teren parowozowni stawał się coraz bardziej zdewastowany i popadał w zapomnienie. I właśnie wtedy, burmistrz Jaworzyny pani Halina Dydycz zaczęła poszukiwać entuzjastów, którzy podjęliby się stworzenia muzeum od nowa.

## Wizja i powstanie nowego muzeum

Pani burmistrz mając świadomość lokalnej historii, roli jaką odegrała w niej kolej parowa, oraz potencia-

łu tkwiącego w zabytkach przemysłowych, zwróciła się o pomoc do Politechniki Wrocławskiej. Tak poznała doktora Piotra Gerbera. Zajmuje się on konserwacją zabytków oraz jest znawcą architektury industrialnej Śląska. To właśnie pan Gerber założył w 2004 roku muzeum oraz stał się jego fundatorem. Miasto odkupiło od kolei teren, a następnie wydzierżawiło go prywatnej firmie, która prowadzi na nim Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa na Śląsku. Kolejnym pomysłem doktora Gerbera było założenie w 2007 roku Fundacji Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego. Jej celem jest zachowanie nie tylko infrastruktury kolejowej i starych lokomotyw, ale i innych zabytków techniki. Są wśród nich pierwszy komputer



## na Dolnym Śląsku

Fot. Globeassassin http://comoc.wikipedia.org



Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa na Śląsku, parowozownia wachlarzowa

Odra, kolekcja starych radiodiodników, kolekcja motocykli Harley-Davidson, stara drukarnia, maszyny rolnicze i wiele innych. Te eksponaty, prezentowane będą w innych placówkach muzealnych. W Piotrowicach Świdnickich powstaje muzeum przemysłu rolnego, a w Dzierżoniowie, gdzie znajduje się podobna parowozownia, ma też powstać muzeum kolei, ale związane z powojennym przemysłem dzierżoniowskim. Znajdowała się tam fabryka radiodiodników Diora, więc nowa placówka ma być skupiona na technice po 1945 roku. Będzie

tam można zobaczyć między innymi komputer Odra oraz dowiedzieć się o kolei po wojnie (w Jaworzynie ekspozycja skupi się tylko na kolei przedwojennej). W samej Jaworzynie produkowano też porcelanę, więc w Tułowicach w województwie Opolskim powstać ma muzeum porcelany. W dawnej walcowni cynku w Katowicach już w 2015 roku powstała jedna z placówek muzealnych, tam też można zobaczyć jedną z największych w Europie kolekcji maszyn parowych, a także motocykle Harley-Davidson. Docelowo placówek ma

Fot. Alf van Beem http://comoc.wikipedia.org



Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa na Śląsku, dreznina

być pięć, z czego zwiedzać można już teraz Jaworzynę, Katowice i Dzierżoniów (po telefonicznym uzgodnieniu). Oddziały w Tułowicach i Pawłowicach Świdnickich są obecnie w trakcie remontu.

## Dziedzictwo

Koniec epoki pociągów parowych to także koniec wielu związanych z nimi zawodów. Jak wiadomo kolej, to nie tylko maszyniści, konduktorzy i dróżnicy, ale też fachowcy od wielu innych dziedzin, tacy jak dawni odlewnicy czy tokarze, a dziś elektrycy. Obecnie nie ma wielu osób, które znają się na konserwacji i naprawach parowych pociągów. Powstające muzeum musiało do takich ludzi dotrzeć. Udało się znaleźć kilku emerytowanych kolejarzy o odpowiedniej wiedzy i umiejętnościach, i przywrócić ich do pracy. Dzięki temu powstał zespół, który remontuje lokomotywy i wagony, nie tylko na potrzeby swojej placówki, ale też dla innych. W Jaworzynie odnowiono lokomotywę bezogniową dla PGNiG we Wrocławiu (dostosowana do pracy w gazowni, napędzana jest sprężonym powietrzem) oraz wąskotorowy parowóz dla sochaczewskiego oddziału Muzeum Kolei w Warszawie. Na samym początku działalności podobne zlecenie dotarło do Jaworzyny aż... z Florydy! Tamtejsze Muzeum Historii Żydów szukało w Europie wagonów towarowych jakimi wożono ofiary Holocaustu. Ekspersi z Jaworzyny znaleźli takie, wyremontowali i wysłali do USA.

## Ciekawa oferta

Muzeum Kolejnictwa i Przemysłu na Śląsku jest placówką pożytku publicznego. W swoich zbiorach posiada największą w Polsce kolekcję parowozów, w tym jedyną sprawną lokomo-



tywę typu TKt48/18. Poza pociągami, bardzo ciekawa jest też sama infrastruktura, a zwłaszcza zabytkowa parowozownia wachlarzowa. Budynek ten przed założeniem muzeum był w bardzo złym stanie, jednak po wymianie dachu i kilku innych naprawach wygląda imponująco. W przeciwieństwie do wielu starych budowli, nie został on zupełnie oczyszczony i „wymuskany”, konserwacja polegała na zachowaniu i podkreśleniu jego przemysłowego charakteru. Nie usunięto na przykład śladów sadzy na suficie i ścianach, przez co widać wyraźnie, że przez wiele lat, stacjonowały w nim parowe lokomotywy. Nie usunięto starego wyposażenia i maszyn. Przed budynkiem znajduje się kolejowa obrotnica, na której kierowano wyjeżdżające lokomotywy na tory. Dalej, całe zaplecze służące przygotowaniu lokomotywy do drogi. Kanał oczyszczkowy, gdzie wyrzucana jest szlaka (spalony węgiel), żuraw wodny do napełniania kotła, piaskownia – ponieważ w zimie na tory sypano piasek, olejarnia (sprawna lokomotywa to tysiące ruchomych elementów) oraz wreszcie żuraw węglowy. Zwiedzający muzeum mają możliwość przejechać lokomotywą całą tę drogę i przekonać się, jak taki proces wyglądał. Muzeum organizuje też wycieczki zabytkowym pociągiem, które cieszą się coraz większą popularnością. W ich trakcie odwiedzane są inne zabytki przemysłowe Śląska, oraz poznawane najładniejsze trasy kolejowe. Corocznie we wrześniu odbywają się zloty parowozów, na która przyjeżdżają pociągi z Czech i Niemiec. Zespół z Jaworzyny Śląskiej sam wybiera się też czasem do naszych południowych sąsiadów. Poza tym w muzeum odbywa się Diesel Fest, czyli zlot lokomotyw spalinowych oraz cała masa imprez takich jak koncerty, wystawy czy ciekawy projekt „Miasto dzieci”, podczas którego najmłodszy mogą



Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa na Śląsku, lokomotywa Breslau 1836



Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa na Śląsku, lokomotywa OK1-325

spróbować swoich sił w różnych zawodach i rozwinąć swoje społeczne kompetencje.

### Ludzie

Swoją atmosferę Muzeum Kolejnictwa i Przemysłu na Śląsku zawdzięcza pasji wielu osób. Gdyby nie pasja doktora Piotra Grebera muzeum by nie było. Ciekawa jest też historia kustosa muzeum, pana Zbigniewa Gryzgota, który pracuje w parowozowni już od pięćdziesięciu lat. Zespół doświadczonych kolejarzy wykonujących znikające zawody to tylko część zatrudnionych tam

ludzi. Muzeum istnieje też dzięki pracy innych sympatyków kolejnictwa, którzy zawodowo nie są związani z parowymi pociągami, ale swoimi pomysłami i uporem tworzą to miejsce i jego ofertę. Placówka ma dużą grupę sympatyków, którzy regularnie je odwiedzają i biorą udział w odbywających się tam wydarzeniach. Wiele z tych osób dojeżdża do placówki z Wrocławia i okolic, a nawet dalszych stron. Jaworzyńskie muzeum rozwija się i wyrasta na dużą atrakcję całego regionu.

Szymon Maraszewski

## ZESPÓŁ SZKÓŁ SPECJALNYCH W ŚWIDNICY

Fot. M. Wiszszuk



*Dzieci niepełnosprawne z powiatu Świdnickiego oraz ich rodzice od dawna narzekali na złe warunki w swojej szkole. Zgodnie z powojenną ideą zagospodarowywania poniemieckich pałaców i willi, których na Dolnym Śląsku nie brak, miały one służyć społeczeństwu. W wielu z nich powstały szkoły, Państwowe Gospodarstwa Rolne czy domy kultury. Zespół Szkół Specjalnych w Świdnicy też mieścił się w takim obiekcie. Stary budynek nie spełniał jednak do swojej roli. Dlatego Starostwo Powiatowe w Świdnicy postanowiło zainwestować w budowę nowoczesnej i funkcjonalnej szkoły. Budowa od podstaw kosztowała około 17 milionów złotych.*

### ZESPÓŁ SZKÓŁ SPECJALNYCH W ŚWIDNICA

ul. Rotmistrza Witolda Pileckiego 3  
58-100 Świdnica

**Inwestor:** Starostwo Powiatowe  
w Świdnicy

**Projekt:** Biuro Projektów  
i Realizacji Inwestycji M.Z. Walas

**Wykonawca:** konsorcjum firm  
Prefabrykat i Chwastek

**Początek budowy:** czerwiec 2010

**Koniec budowy:** czerwiec 2011

**Całkowity koszt:** 17 milionów  
złotych

#### Ilość uczniów:

szkoła podstawowa – 84

gimnazjum – 49

szkoła zawodowa – 40

szkoła przysposabiająca  
do pracy – 28

przedszkole – 14

zajęcia dla osób głęboko

upośledzonych – 16

wczesne wspomaganie rozwoju  
dzieci – 99

### Trudno dostępna edukacja

Dawna siedziba szkoły przy ulicy Jagiellońskiej nie stwarzała dobrych warunków do nauki. Była to stara willa, nieprzystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych. Uczyła się tam ponad setka dzieci. Co prawda były pomysły przebudowy lub rozbudowy, ale obiekt jest na liście zabytków, do tego na działce rosną objęte ochroną stare drzewa, więc zwiększenie kubatury budynku było niemożliwe. Jedyne usprawnienie, jakie udało się zastosować to dostosowanie parteru. Zainstalowano przy schodach platformę dla wózków inwalidzkich oraz poręcze w sanitariatach, wymieniono wykładziny na antypoślizgowe, zlikwidowano progi w drzwiach... Niczego więcej nie dało się zrobić. Takie rozwiązania, chociaż pomocne, nie załatwiły problemu. Niepełnosprawne dzieci dalej musiały się uczyć w ciężkich warunkach. Budowniczowie starej rezydencji nie przewidywali na pewno, że kiedyś mieścić będzie ona szkołę, do tego specjalną. Władze powiatu rozważyły przeniesienie placówki w inne miejsce, a w 2008 roku powstał wreszcie po-

mysł, żeby wybudować nową szkołę od podstaw.

### Przetarg i budowa

Starostwo Powiatowe w Świdnicy razem z miastem Świdnica ogłosiło przetarg na zagospodarowanie działki powojoskowej między ulicami Podchorążych, Łączną i Esperantystów. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego teren ten miał zostać zurbanizowany, powstać tutaj miały mieszkania, obiekty sportowe i szkoła. Najlepsza oferta została złożona przez znaną pracownię Walas z Wrocławia, odpowiedzialną między innymi za projekt Sky Tower. Nagrodą w konkursie (poza nagrodą pieniężną) było zlecenie opracowania projektu budowy szkoły specjalnej. Realizacją tego projektu zajęło się konsorcjum firm Prefabrykat i Chwastek. W tamtym czasie nie było możliwości uzyskania dotacji na tę inwestycję, dlatego cała kwota potrzebna na zrealizowanie inwestycji pochodziła z kasy samorządowej. Dla inwestora, czyli Starostwa Powiatowego w Świdnicy było to jednak zadanie priorytetowe, które nie może czekać i budowa ruszyła. Dyrektor Wydziału In-



westyj, Remontów i Przetargów starostwa, pan Łukasz Pełka chwalił inżyniera kontraktu oraz nadzór autorski nad realizacją. Sama budowa poszła dość sprawnie, nie obyło się jednak bez problemów. Badania geologiczne realizowane na przeznaczony pod budowę działce wykazały, że dużą część gruntów trzeba będzie wymienić. Zadanie zaczęte w czerwcu 2010 przeciągnęło się. Na szczęście udało się skończyć budowę przed początkiem roku szkolnego 2011/2012. 1 września dzieci rozpoczęły naukę w nowym miejscu!

### Budynek specjalnego przeznaczenia

Nowy budynek zaplanowano jako parterowy (jedyne schody w nim, to schody w bibliotece, służące pracownikom). Projektanci podzielili obiekt na pięć segmentów dostosowanych do różnych działań oświatowych. Jest tam segment administracyjny, segment szkoły zawodowej, segment gimnazjum, szkoły podstawowej, warsztatów terapii zajęciowej dla dorosłych. Staraniem dyrektora szkoły, pani Beaty Soroki powstało przedszkole. Jak widać, placówka kształci młodych ludzi od wieku przedszkolnego, przez szkołę podstawową, gimnazjum aż do przysposobienia do pracy zawodowej oraz dalej oferuje zajęcia dla dorosłych. Zapewnia więc pełną ciągłość nauki. W każdym segmencie znajdują się toalety, wszystkie dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Zaprojektowano szerokie i wygodne ciągi komunikacyjne. Z większości klas można wyjść na zewnątrz budynku. Takie rozwiązanie nie tylko integruje przestrzeń wewnątrz szkoły z tą na zewnątrz, ale stanowi też element zabezpieczeń przeciwpożarowych. Ewentualna ewakuacja osób z niepełnosprawnością ruchową przebiegałaby dzięki niemu dużo sprawniej. W całości obiekt ma 4200 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej.



Zespół Szkół Specjalnych w Świdnicy, widok na plac zabaw

Fot. M. Wiszczyk



Zespół Szkół Specjalnych w Świdnicy

Fot. M. Wiszczyk

### Wyposażenie

Na zewnątrz zbudowano nowoczesny plac zabaw, boisko z nawierzchnią sztuczną jak i trawiastą. W samym budynku zaprojektowano dwa wewnętrzne atria wyłożone bezpieczną nawierzchnią, na których uczniowie mogą się bawić i odpoczywać. Sam budynek posiada też niezbędne szkoły specjalnej wyposażenie. Na urządzenie wewnątrz inwestor początkowo przewidywał okragły milion złotych, jednak ostatecznie udało się zmieścić w 650 tysiącach. Sama sala „doświadczenia świata”, kosztowała 51 tysięcy. Jest to niezwykle miejsce, gdzie specjalne iluminacje i interaktywne urządzenia stymulują

zmysły uczniów, uczą ich reagowania na różne wrażenia i bodźce, których normalnie są przez swoją niepełnosprawność pozbawieni lub mają problemy z ich wyodrębnieniem. Dzięki wysiłkom dyrekcji, od otwarcia szkoły w 2011 roku jej wyposażenie jeszcze się polepszyło. Powstała na przykład nowoczesna instalacja nagłośnieniowa, służąca też komunikacji wewnątrz budynku.

Największa inwestycja oświatowa w regionie na pewno była potrzebna. Samorząd sam musiał opłacić tak duży projekt, jednak zadowolenie dzieci i spokój ich rodziców są bezcenne.

Szymon Maraszewski



## CENTRUM PRZESIADKOWE W ŚWIDNICY



Fot. M. Wiszczuk

*Centrum przesiadkowe w Świdnicy autentycznie imponuje! Ułatwia życie wielu ludziom z miasta i okolic oraz przewijającym się tędy podróżnym. Takiego rozwiązania oraz estetyki nie powstydziłoby się żadne znaczące miasto. Jednak historia powstania centrum to prawdziwa batalia inwestora – Urzędu Miasta w Świdnicy, wykonawców oraz najbardziej zainteresowanych, czyli czekających na nie mieszkańców. Budowa kosztowała ponad 25 mln złotych, z czego 13,8 miliona to dotacja unijna. Od początku do szczęśliwego końca trwała 4 lata. Cały projekt podzielony był na 3 etapy i okazał się być trudniejszy niż ktokolwiek się spodziewał.*

Świdnica jest ważnym węzłem komunikacyjnym dla tysięcy ludzi z regionu. Dawno temu minęły czasy, kiedy głównym środkiem transportu była kolej. Obecnie większość podróżnych korzysta z busów lub własnych samochodów. W samej Świdnicy od lat nie było już połączenia kolejowego z Wrocławiem. Co ciekawe, nie tak dawno można było z niej dojechać aż do Moskwy! W mieście stacjonowały wtedy wojska radzieckie, dzięki czemu tamtejszy dworzec miał rangę dworca międzynarodowego. Te czasy jednak minęły, a w pierwszej dekadzie XXI wieku w kwestii transportu zbiorowego zapanował chaos. Wielu przewoźników samochodowych oraz prywatne auta przewoziły codziennie

przez miasto setki osób. Było to jednak kłopotliwe. Ludzie przesiadający się z własnych aut do transportu zbiorowego nie mieli gdzie zaparkować, a liczni przewoźnicy blokowali swoimi busami pas ruchu ulicy Kolejowej. Budynek dworca PKP potrzebował remontu, budynek dworca autobusowego przeznaczony został na inny cel. A świdniczanie oraz mieszkańcy okolic nadal musieli dojeżdżać do pracy czy szkoły. W 2008 roku, za niezapłacone podatki miasto Świdnica przejęło od PKP zabytkowy budynek dworca kolejowego w centrum miasta. Władze miasta starały się o uruchomienie połączenia kolejowego z Wrocławiem. W tym czasie pojawił się

pomysł na zintegrowanie transportu przez budowę nowoczesnego centrum przesiadkowego. Zaczęto przygotowanie potrzebnej dokumentacji, pojawiła się też możliwość pozyskania na ten cel środków z Unii Europejskiej. Wniosek złożono w 2009 roku, przetarg ogłoszono jeszcze przed ostateczną decyzją Regionalnego Programu Operacyjnego. Zadanie miało być realizowane na terenie należącym do miasta, a także na terenie PKP. Podzielono je na trzy etapy. Zaplanowano remont zabytkowego dworca kolejowego, budowę dworca autobusowego oraz połączenie ich tunelem. Dotychczasowy tunel łączył jedynie perony i był w złym stanie technicznym. W związku z tym wielu

podróżnych w pośpiechu pokonywało tory „na dziko”. Pierwszym etapem projektu był remont zabytkowego dworca.

### Remont zabytkowego dworca kolejowego

Rozpoczął się w 2009 roku, przed podpisaniem umowy z Urzędem Marszałkowskim o dotację (co udało się ostatecznie w czerwcu 2012). Niestety już na tym etapie zaczęły się problemy. Przetarg wygrała firma Integer, mająca doświadczenie w remontach obiektów zabytkowych. Wszystko zapowiadało się dobrze, ale prace budowlane nie były realizowane zgodnie z harmonogramem. Ostatecznie firma ogłosiła upadłość i zesłała z placu budowy. Inwestor pozostawiony z rozpoczętą budową musiał przeprowadzić inwentaryzację robót w toku, a potem ogłosić kolejny przetarg. W międzyczasie do Urzędu Miasta w Świdnicy zaczęli zgłaszać się podwykonawcy Integeru z roszczeniami finansowymi. Część roszczeń urząd musiał uznać i wypłacić wynagrodzenia. Kolejny przetarg wygrała firma Architekton z Legnicy. Remont udało się skończyć, a jego

efekt na prawdę robi wrażenie! Warto wspomnieć, że oświetlenie dworca zdobyło I nagrodę w konkursie na najlepiej oświetloną gminę w roku 2014. Sam budynek wygląda obecnie bardzo imponująco, niestety PKP nie zdecydowało się na prowadzenie w nim sprzedaży biletów, nie znalazł się też najemca dla stylowej sali restauracyjnej. Trzykondygnacyjny budynek w części jest pusty, ale miasto musi go ogrzewać, dozorować, utrzymywać czystość, porządek itp. Obecnie do części nieużytkowanych pomieszczeń przenosi się straż miejska.

### Budowa nowego dworca autobusowego

Kolejny etap prac obejmował wybudowanie dworca autobusowego. Na terenie, na którym zaplanowano budowę znajdowało się wiele magazynów, baraków i technicznych zabudowań. Trzeba było je wszystkie wyburzyć. Konserwator zabytków nie udzielił zgody na wyburzenie jednego z nich, dlatego zdecydowano się na jego remont i zaadoptowanie na poczekalnię. 6 marca 2013 roku Urząd Miasta w Świdnicy podpisał umowę z firmą SKANSKA (która reali-

zowała też trzeci etap projektu). Wykonawca podszedł do zadania bardzo ambitnie, chcąc skończyć budowę przed czasem, ale budżet inwestora na to nie pozwalał. Poza tym od razu zaczęły się kłopoty. Podczas remontu ulicy Kolejowej, natrafiono na szczątki ludzkie. Robotnicy osadzający studzienkę kanalizacyjną odkopali trzy kręgi oraz żebro człowieka. Teren budowy sąsiaduje z parkiem, gdzie w XIX wieku znajdował się cmentarz. To z niego pochodziły kości, ale zgodnie z prawem, należało zawiadomić prokuraturę, wstrzymać roboty itd. Podobne problemy występowały przy pracach rozbiórkowych na terenie dworca autobusowego. Stacjonujący na tym terenie Sowici zostawili pod ziemią masę instalacji, których nie naniesiono na żadne plany. Co chwila natrafiano na niezidentyfikowane rury i kable, co do których nikt nie miał pewności czy są czynne, czy też nie. Instalacji tych było dużo i „walka” z nimi okazała się być niezwykle czasochłonna. Nie pomagało też rozdrobnienie jakie panuje w strukturach spółek PKP. Obecnie kolej w Polsce to cała masa różnych firm takich jak PKP Energetyka, PKP Nieruchomości itp. Ostatecznie udało się ukończyć



Centrum przesiadkowe w Świdnicy, widok na perony



## ciekawe realizacje

Fot. M. Wiszczuk



Centrum przesiadkowe w Świdnicy, dworzec autobusowy

wszystkie prace rozbiórkowe, zagospodarować teren i zaadoptować stary, zabytkowy budynek na nowy dworzec autobusowy. Powstały wygodne stanowiska dla autobusów i zadane perony.

### Kłopoty z tunelem

Pod dawnym budynkiem dworca znajdował się tunel, ale nie można było nim przejść z dworca kolejowego na autobusowy. Trzeci etap projektu zakładał jego przedłużenie oraz remont istniejącego obiektu. Warunkiem rozpoczęcia prac remontowych był demontaż szyn co wiązało się z przygotowaniem objazdu dla pociągów. Okazało się wtedy, że konstrukcja tunelu jest w bardzo złym stanie i wy-

maga wymiany. W tym celu trzeba było uzyskać nowe ekspertyzy, odstępstwa, dokumentację zamienną, nowe pozwolenia itp. Największy problem wystąpił przy montażu szyn na „dach” tunelu. Prace były już w toku, ale trzeba je było wstrzymać. Sytuacja zbiegła się z wprowadzeniem zmian legislacyjnych dotyczących uzyskiwania świadectw dopuszczenia w Urzędzie Transportu Kolejowego. W tym czasie nie sposób było uzyskać opinii ani postanowienia w tej sprawie! Inwestor nie mogąc uzyskać świadectwa dopuszczenia dla wykonywanych prac, pisał nawet pisma do Warszawy – bez skutku. Czekając na decyzję PKP, UM w Świdnicy postanowił zmienić plany budowy i poszukać rozwiązań tech-

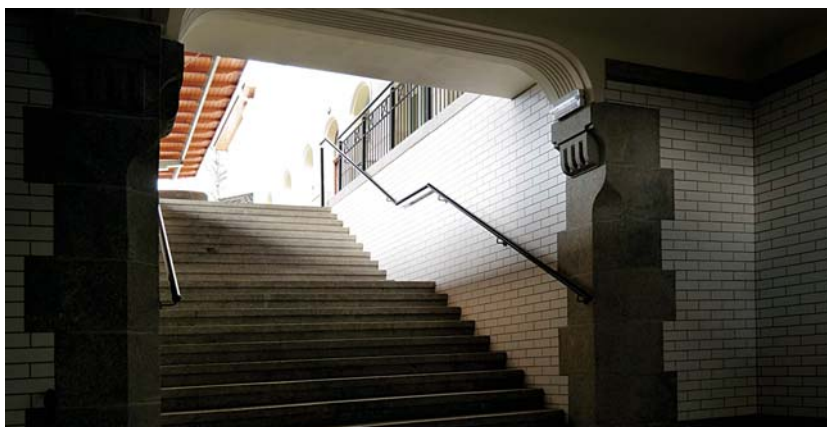
nicznych, które bezterminowo posiadają takie świadectwo. W międzyczasie zmieniły się kolejowe normy dotyczące skrajni peronu przez co trzeba było zmienić położenie platform dla osób niepełnosprawnych. Techniczne normy regulują odległość od szyny do skrajni peronu. Pierwotny projekt nie zakładał żadnych zmian w istniejących peronach, ale jak widać było to zbyt optymistyczne założenie. Wynika to też z typu pociągów operujących na tej trasie. Nowy tabor, jeżdżące do Świdnicy z Wrocławia szynobusy, są dość szerokie oraz mają „miękkie” zawieszenie (ponieważ szybko jeżdżą). Dlatego muszą wjeżdżać na perony z małą prędkością inaczej przy przechyłach mogą zawadzić o krawędź peronu. PKP musiało dla nich wprowadzić ograniczenia prędkości.

### Długo oczekiwane otwarcie

Z rocznym opóźnieniem, ale prace udało się ostatecznie zakończyć, a pierwsze autobusy odjechały 1 września 2015 roku. Centrum przesiadkowe bardzo ułatwia wyjazd ze Świdnicy lub przesiadkę. Na tablicach wyświetlają się czas odjazdu i przyjazdu autobusów oraz pociągów. Każdy podróżny czy kierowca może za darmo skorzystać z czystej toalety, na transport czeka się w przestronnych i ciepłych poczekalniach. Za darmo można też zaparkować, aby skorzystać z komunikacji zbiorowej. Wszystko dostosowane jest do potrzeb osób niepełnosprawnych (i nie muszą nikogo prosić o klucz do windy). Przez centrum przesiadkowe przewijają się tysiące ludzi i wszyscy na tej inwestycji korzystają. Wygląda na to, że dobrze ulokowano unijne pieniądze, bo tak wygodne rozwiązanie przydałoby się wielu miastom w całej Polsce. Także tym większym niż Świdnica.

Szymon Maraszewski

Fot. S. Maraszewski



Centrum przesiadkowe w Świdnicy, wejście do tunelu



# DZIEJE PIASTÓW ŚLĄSKICH

## część III

### Konflikt dwóch Henryków

Na mocy decyzji Henryka IV nowym księciem wrocławskim miał zostać jego sprzymierzeniec, Henryk III Głogowczyk, ale przeciwni tej decyzji byli wrocławscy możni i mieszczenie. Dlatego Henryk III we Wrocławiu nie zabawił długo, a ofertę objęcia tronu książęcego we Wrocławiu złożono księciu legnickiemu Henrykowi V Brzuchatemu, który zwyciężył niegdyś Henryka IV Probusa i Henryka III Głogowskiego w bitwie pod Stolcem. Moźni Wrocławia przeliczyli się jednak myśląc iż Henryk V będzie władcą słabym. Niemniej jednak długo nie rządził dzielnicą wrocławską, gdyż Henryk III Głogowski nigdy nie zrezygnował z objęcia dziedzictwa Henryka IV Probusa i zbrojnie kawałek po kawałek wydzierał je dla siebie.

### Porwanie Henryka V

Henryk III Głogowczyk miał we Wrocławiu swoich stronników. Był wśród nich Pakosława, którego Henryk V skazał na karę śmierci, biorąc jednocześnie w opiekę jego syna Lewka (Lutka). Lewko wiernie służył księciu wrocławskiemu, ale pewnego dnia dotarli do niego wysłannicy Głogowczyka. Prawdopodobnie skuszony obietnicami Henryka III Lewko postanowił wydać księcia wrocławskiego w ręce odwiecznego wroga. W listopadzie 1293 roku książę Henryk V został pojmany w łaźni, do której się udał za namową Lewka. Dotarłszy do Głogowa został wtrącony do więzienia, gdzie przetrzymywany był niemal pół roku w specjalnej skrzyni.

Nie mógł w niej się położyć, usiąść ani wyprostować. Posiadała dwa otwory do przyjmowania pokarmów i wydalania nieczystości. Wolność odzyskał dopiero, gdy zgodził się odstąpić Głogowczykowi większą część swojego księstwa, w ciągu pięciu lat wspomagać Henryka III we wszystkich wojnach, oraz zapłacić wielki okup w wysokości 30 000 grzywien srebra. Co więcej, rodzony brat Henryka V, Bolko I Jaworski nie dość że w konflikcie z Henrykiem III nie wykazał żadnego zaangażowania, to jeszcze wymógł na osłabionym bracie przyłączenie do swych ziem południowej części księstwa wrocławskiego ze Świdnicą, Ziębicami, Ząbkowicami i Strzelinem.

### Losy następców Henryka V

Z Głogowa do Wrocławia Henryk V powrócił jako wrak człowieka. Po 1294 roku nie przejawiał już większej aktywności politycznej, a okrojone księstwo wrocławskie oddał pod protekcję stolicy apostolskiej. Zmarł w 1296 roku i spoczął w klasztorze klarysek we Wrocławiu (zachowała się tam nieco zatarta jego płyta nagrobna). Z córką księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego Elżbietą dochował się pięciu córek i trzech synów. Ponieważ w chwili śmierci ojca żadne z dzieci nie osiągnęło pełnoletności. Najstarszy z synów, Bolesław III miał wówczas zaledwie 5 lat. Znały się one pod opieką wuja, księcia jaworskiego Bolka I. Ceną za tę opiekę było miasto Sobótka. Regencję nad księstwem wrocławsko-legnickim sprawował Bolko I Surowy (do 1301)



Pieczęć Henryka V Brzuchatego



Pieczęć Bolka I Surowego

oraz wdowa po Henryku V (do 1304). W latach 1301–1302 oficjalną opiekę nad małoletnimi dziedzicami księstwa wrocławskiego sprawował biskup wrocławski Henryk z Wierzbna, odsunięty od książąt prawdopodobnie w wyniku intrygi króla czeskiego i polskiego Wacława II, dążącego do podporządkowania sobie bogatego Wrocławia. W tym celu już w 1302 roku Wacław II sprowadził nieletniego księcia wrocławskiego Bolesława na dwór do Pragi, gdzie rok później doszło do zawarcia formalnego małżeństwa między Bolesławem III (lat 11) a Małgorzatą Przemyślidką (lat 7).

## trochę historii

**Ambitne i dziwne poczynania  
młodego Piasta**

Wacław II zmarł na gruźlicę już w 1305, a rok rok później zamordowany został jego syn Wacław III. Sytuację postanowił wykorzystać nieletni wciąż Bolesław włączając się do walki o koronę czeską, przybierając zarazem tytuł dziedzica Królestwa Polskiego. Niestety siły młodego piastowicza były zbyt szczupłe, by zdobyć tron czeski oraz polski – Bolesław przegrał między innymi wojnę z księciem głogowskim Henrykiem III.

Uzyskawszy pełnoletność Bolesław III zwany Rozrzutnym objął we władanie dzielnicę legnicko-wroc-

ławską, ale już w 1311 roku pod naciskiem możnych podzielił ją pomiędzy siebie i dwóch młodszych braci – Henryka VI zwanego Dobrym i Władysława Legnickiego tworząc księstwa: wrocławskie, legnickie i brzeskie. Będąc najstarszym z synów Henryka V, Bolesław wybierał pierwszy i o dziwo wybrał najbardziej ubogi i najmniej ważny dział brzeski do którego bracia zobowiązali się dopłacić łącznie 50 000 grzywien. Wrocław przypadł w udziale Henrykowi VI, a księstwo legnickie najmłodszemu Władysławowi. Henryk VI poradził sobie ze spłaceniem zobowiązań wobec Bolesława i utrzymał się na dzielnicy wrocławskiej. Władysław nie był w stanie zapłacić 25 000 grzywien i w 1312 został pozbawiony dzielnicy legnickiej na rzecz Bolesława. Wtedy książę legnicko-brzeski wraz z Henrykiem VI sprzymierzył się z Władysławem Łokietkiem, aby zbrojnie wydrzeć ziemie, które zostały niegdyś wydarte ich ojcu. Prowadzona 5 lat wojna (1312–1317) nie przyniosła jednak oczekiwanych zdobyczy terytorialnych.

**Konsekwencje błędów  
Bolesława III**

Bolesław III z czasem zrozumiał swój błąd przy wyborze dzielnicy dla siebie i zapragnął odzyskać władzę nad bogatym Wrocławem. Henrykowi VI proponował wymianę dzielnicy wrocławskiej na legnicką, lecz propozycji tej książę wrocławski oczywiście nie przyjął. Ponieważ jednak brat prowadził nadal politykę mającą na celu pozbawienia go księstwa wrocławskiego, Henryk VI próbował podporządkować się Władysławowi Łokietkowi. Ten jednak z obawy przed wojną z potężnymi Luksemburgami rządzącymi już w Czechach propozycję Henryka VI



Pieczęć Bolesława III Rozrzutnego



Pieczęć Henryka VI Dobrego

odrzucił, co zaprzepaściło szanse na włączenie Śląska do ziem polskich na długie stulecia. W tej sytuacji Henryk VI w 1324 roku złożył hołd lenny cesarzowi rzymskiemu Ludwikowi Bawarskiemu, w zamian uzyskując dla swych córek prawo do dziedziczenia po nim w księstwie wrocławskim (tym samym wydziedziczył Bolesława III i jego potomków). Ponieważ jednak brat wciąż najeżdżał zbrojnie dzielnicę wrocławską Henryk VI w 1325 roku sprzymierzył się z Bolesławem Niemodlińskim oraz zakonem krzyżackim, co z kolei było wymierzone we Władysława Łokietka, który w międzyczasie stał się głównym sojusznikiem Bolesława III na Śląsku. Dwa lata później pod naciskiem patrycjatu wrocławskiego książę zdecydował się na podpisanie umowy z królem czeskim Janem Luksemburczykiem. Stanowiła ona, że po



Nagrobek Bolka I Surowego  
w kościele Wniebowzięcia Najświętszej  
Marii Panny w Krzeszowie



Fot. Tomasz Gasior <http://comoc.wikipedia.org>

Dawny klasztor Klarysek (obecnie Urszulanek) i kościół św. Klary w którym znajduje się Mauzoleum Piastów Wrocławskich

śmierci Henryka VI księstwo wrocławskie stało się częścią ziem czeskich pod władaniem Luksemburgów. W zamian król czeski ofiarował Henrykowi Ziemię Kłodzką oraz wysoką rentę. Patrycjat wrocławski miał już wówczas wielkie wpływy, a swoją potęgę zawdzięczał choćby licznym przywilejom otrzymanym z rąk Henryka VI Dobrego. Za jego czasów Ostrów Tumski we Wrocławiu sprzedany został biskupstwu i przestała na nim obowiązywać jurysdykcja świecka (1315), zlikwidowana została odrębność Nowego Miasta, które przyłączono do Wrocławia (1327), a język polski był systematycznie usuwany z sądów. Podobnie jak poprzednicy, książę był niezwykle stanowczy wobec kościoła, czym ściągnął na siebie klątwę kościelną (1319–1321).

### Koniec panowania Piastów na Śląsku

Książę Henryk VI Dobry (Wrocławski) zmarł w 1335 roku, a jego szczątki

spoczęły w kaplicy św. Jadwigi w klasztorze klarysek we Wrocławiu, gdzie do dziś możemy oglądać zachowany nagrobek tumbowy. Dochował się trzech córek, ale niestety nie udało mu się spłodzić męskiego potomka, w wyniku czego

od końca 1335 roku księstwo Wrocławskie znalazło w orbicie wpływów czeskich, a Wrocław stał się drugim po Pradze miastem Korony Czeskiej z powierzchnią 133 hektara i liczbą mieszkańców sięgającą 14 000.

Bolesław III Rozrzutny w 1329 roku także złożył hołd lenny Janowi Luksemburskiemu i zrzekł się księstwa legnickiego na rzecz Korony Czeskiej. Po śmierci (1352) ciało złożono w opactwie cysterskim w Lubiążu, a tumbę nagrobną można dzisiaj podziwiać w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Ostatnim Piastem, który zachował niezależność na Śląsku był Bolko II Mały, książę świdnicki zmarły w 1368 roku. Księstwo świdnicko-jaworskie jeszcze do 1392 pozostawało w rękach księżnej Agnieszki wdowy po Bolku II, po czym jako ostatnie z księstw śląskich zostało przyłączone do ziem Korony Czeskiej.

Wojciech Zalewski

Fot. Kononuk <http://comoc.wikipedia.org>

Zamek Bolków, rezydencja Bolka I Surowego i Bolka II Małego

## STRZEGOM DALEKO OD SZOSY

Fot. Adirga http://comoc.wikipedia.org



**Kościół św. św. Piotra i Pawła**

Wszyscy zapewne często przejeżdżamy w pobliżu Strzegomia. Jadąc z Wrocławia do Jeleniej Góry zjeżdżamy z autostrady na drogę nr 5 i po przejechaniu mniej więcej 20 kilometrów widzimy Strzegom, a właściwie to olbrzymią, górującą nad miastem bryłę gotyckiego kościoła św. św. Piotra i Pawła. Kościół robi wielkie wraże-

nie. Nic dziwnego, jest jednym z najcenniejszych zabytków sakralnych na Dolnym Śląsku, jest także jednym z największych dolnośląskich kościołów – jego główna nawa ma 76 metrów długości i 26 metrów wysokości. Dla porównania główna nawa katedry św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu ma 68 metrów długości i 22,7 metra wysokości, a nawa kościoła św. św. Stanisława i Wacława w Świdnicy ma 71 metrów długości i 25 metrów wysokości. Kościół św. św. Piotra i Pawła wzbudza również ciekawość, zastanawiamy się jak wygląda z bliska i jakie jest jego wnętrze. Może wreszcie nadszedł czas, żeby zjechać z drogi i pojechać do Strzegomia. Warto poznać to interesujące miasto.

Pierwsza wzmianka o Strzegomiu pochodzi z bulli wydanej przez papieża Hadriana IV w 1155 roku, jest tam mowa o „gradice Ztrigom”. W 1149 roku biskup wrocławski konsekrował w Strzegomiu pierwszy kościół. W 1241 roku Mongołowie spalili miasto. Po najeździe mongolskim Anna, wdowa po Henryku Pobożnym, ulokowała miasto na prawie nie-

mieckim i ściągnęła kolonistów, aby przyspieszyć odbudowę. W 1291 roku Strzegom znalazł się w księstwie świdnicko-jaworskim, którym rządził Bolko I. Z jego polecenia w latach 1291–1299 wzniesiono mury obronne. W 1339 roku otwarto pierwszą szkołę. Rozwijało się także życie gospodarcze, w mieście było 9 cechów rzemieślniczych. W 1526 roku Strzegom dostał się pod panowanie Habsburgów. Okres renesansu stanowił czas prosperity i rozwoju miasta. Dobrą passę przerwała wojna trzydziestoletnia (1618–1648), miasto legło w gruzach, z trzech tysięcy mieszkańców zostało zaledwie czterystu. Lata 1870–1914 to najlepszy czas w historii miasta – powstały wówczas nowe fabryki, budynki użyteczności publicznej, rozwinął się przemysł kamieniarski. Wzrost ekonomiczny wspierany był przez infrastrukturę transportową. Dynamiczny rozwój miasta został przerwany przez I wojnę światową. 13 lutego 1945 roku do Strzegomia po raz pierwszy wkroczyły wojska radzieckie, dokonując rabunków i gwałtów. 9–11 marca 1945 roku, po zacieklej walkach Niemcy odbili miasto. Wzięci do niewoli Sowieci zostali w okrutny sposób zamordowani w odwecie za zbrodnie na ludności cywilnej. Po raz drugi Armia Radziecka weszła tu dopiero 7 maja 1945 roku. W rezultacie działań wojennych 60% zabudowy legło w gruzach. W czerwcu 1940 roku Strzegom przekazany został polskiej administracji. Po II Wojnie Światowej nastąpiła odbudowa i rozbudowa miasta.

Na szczęście mury największego zabytku Strzegomia, gotyckiej bazyliki św. św. Piotra i Pawła nie uległy zniszczeniu w czasie działań wojennych. Naruszoną konstrukcję dało się uratować, świątynia dostała także nowy dach. Pierwotny kościół został wzniesiony przez zakon joannitów w 1180 roku. Zakon powstał

Fot. BurgeregSF http://comoc.wikipedia.org



**Św. Anna Samotrzecia ze Strzegomia, obecnie w Muzeum Narodowym**







# DOM TECHNIKA NOT W ŚWIDNICY

## ŚWIDNICKA RADA FEDERACJI NAUKOWO-TECHNICZNYCH NOT



Fot. Tomasz Pietrzyk